

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpisanie
 zamiejscowa:
 rocznie 32 K., półrocznie 18 K., kwartalnie 8 K. — h. miesięcznie 2 K. 70 h.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. Wa wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowaki) 88 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy Rozkaz:

Mianuję Jego Królewską Wysokość Księcia Konrada Bawarskiego rotmistrzem w noszącym Moje Imię pułku ułanów nr. 4. Wiedeń, dnia 2 listopada 1909.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, Józefa Gołkowskiego, radcą Dworu i prezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego w Bóbrce, Ludwikowi Hublowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starszemu oficyalowi kancelaryjnemu, Wilhelmowi Rafałowskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanej budowy drogi równoległej

w klm. 127 9/0 linii kolei państwowej Zwardoń-Nowy Sącz w gminie Kasina wielka, odbędzie się dnia 30 listopada 1909 i rozpocznie o godzinie 12 w południe na miejscu w Mszanie dolnej.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Kasinie wielkiej począwszy od dnia 14 listopada b. r., przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Limanowej, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 listopada.

Rada państwa.

Akcya Koła polskiego.

Deutschnationale Correspondenz donosi: Na zaproszenie Prezydium Koła polskiego zebrał się wczoraj w biurze Wiceprezydenta Izby Starzyńskiego przewodniczący stronnictw niemieckich wolnomyślnych pp. Chiari, Damm, Pacher, Gross i Pergelt, oraz Wiceprezydent Izby Steinwender celem omówienia sytuacji politycznej.

Z ramienia Koła polskiego przybyło całe Prezydium: pp. Głabiński, Stwiertnia, Stapiński i Czaykowski.

Obrazy trwały przeszło dwie godziny. Wzięli w nich udział wszyscy obecni i oświadczyli się za poparciem akcyi Prezydium Koła w celu uruchomienia parlamentu, oraz zapobieżenia rządowi na podstawie § 14.

Rokowania wdrożone przez Prezydium Koła polskiego, będą prowadzone dalej.

Z innej strony donoszą, że jeżeli te rokowania doprowadzą do zgody na obsłanie wspólnej konferencyi, to konferencya ta

przedstawiciele wszystkich stronnictw, wchodzących w grę, a więc Unii słowiańskiej, Niemców wolnomyślnych, chrześcijańsko-społecznych i Koła odbędzie się w piątek.

Na piątek też zwołano plenarne posiedzenie Koła, na którym Prezes dr. Głabiński zda sprawę z pomyślnych lub bezskutecznych kroków Koła.

Dzienniki wiedeńskie podają różne wersje co do programu prac Izby, proponowanego przez Koło polskie. Wersje te są nieścisłe. Korespondent *Słowa Polskiego* dowiaduje się z pewnego rzekomo źródła, że Koło pilnie dąży do zapewnienia obrad nad dwiema sprawami: prowizoryum budżetowym i kontyngentem spirytusu, na następne planie stoją inne przedłożenia, a później dopiero plan finansowy. Prowizoryum budżetowe jest związane ścisłym terminem i w razie niezafatwienia go w swoim czasie, musi być zastosowany § 14; kontyngent spirytusu wygasa również i brak uchwały parlamentu wywołuje znów użycie § 14.

Wskutek zmienionej sytuacji ma być powzięta nowa rezolucya na plenarnem posiedzeniu Koła. Określi ona stanowisko tego klubu.

Wiener Allg. Ztg. ogłasza rozmowę z członkiem Prezydium Koła polskiego, wedle którego w ciągu dwu tygodni najdalej muszą się rozstrzygnąć losy parlamentu. Do tego czasu nie będzie żadnych posiedzeń plenarnych Izby.

Z komisji budżetowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, w odpowiedzi na niedawne zapytanie p. Steinwendera, oświadczył P. Minister skarbu dr. Biliński, iż jest oczywiście sprzeczna z publiczną moralnością cała znana sprawa dobrowolnego wystawienia na licytacyę czeskiego Towarzystwa montanicznego przez praskie Towarzystwo przemysłu żelaznego, celem uchylenia się od płacenia wysokiej należności przecznej. Rząd wobec tego nie może zachować się biernie. P. Minister skarbu wystosował przeto do P. Ministra sprawiedliwości pismo, w którym wskazał, iż cała ta licytacya była pozorna, ponieważ w rzeczywistości szło o to, iżby praskie Tow. żelazne zakupiło czeskie Tow. montaniczne na licytacyi za 8 milionów koron, gdy do bilansu Towarzystwa wartość jego wstawiono w kwocie 19 i pół milionów

koron, a w rzeczywistości wartość jest jeszcze większa. Mimo szczegółowych dochodzeń P. Minister sprawiedliwości nie mógł wpłynąć na tę sprawę. W istocie czeskie Towarzystwo montaniczne przeszło w posiadanie praskiego Tow. żel. za 8 milionów koron. P. Minister skarbu z faktu tego wysnuł konsekwencyę przy sposobności ządania tego Towarzystwa o podwyższenie kapitału akcyjnego. Rokowania były już w toku, jednakowoż P. Minister odmówił ządaniu temu, wychodząc z założenia, iż tego rodzaju kartele, nakładające ciężary na ludność, nie zasługują wogóle na uwzględnienie. (Oklański). P. Minister polecił nadto krajowej dyrekcji skarbu, ażeby ceny kupna 8 milionów koron nie przyjęła za podstawę wymiaru należności. Dalsze konsekwencye wysnute będą w razie przyjęcia przedłożenia rządowego o nowym podatku od dywidend, przez co praskie Tow. przemysłu żelaznego byłoby znacznie wyżej obciążone. (Oklański).

P. Steinwender oświadcza, że przyjmuje z zadowoleniem odpowiedź P. Ministra do wiadomości.

Z kolei obradowała komisya budżetowa nad projektem rządowym w sprawie przedłużenia kontyngentu spirytusu.

Sprawozdawca p. Battaglia polecił projekt do przyjęcia, ponieważ wobec tego, że wygasła ustawa o kontyngencie spirytusu z dniem 31 sierpnia b. r., panuje od tego czasu na tem polu stan *ex lege*. Mowca jest za przedłużeniem prowizoryum, ponieważ przypuszcza, iż w niedługim czasie i tak nastąpi nowe uregulowanie podatku wódeczane-go i sprawy kontyngentu.

P. Steinwender wskazał na oświadczenie P. Ministra skarbu w *exposé* budżetowym, iż możliwą jest rzecz, że nowy podatek wódeczny zaprowadzony będzie 1 stycznia 1910. W tym wypadku należałoby spodziewać się zmniejszenia konsumcyi i z tej przyczyny należałoby restryngować kontyngent.

P. Minister dr. Biliński oświadczył, że wspominał w swej mowie o ewentalności podwyższenia podatku od wódki z dniem 1 stycznia 1910 ze względu na krytyczny stan finansów krajowych. Rząd zajmował się także sprawą ewentalnego wpływu podwyższenia tego na kontyngent i sądzi, iż w danym razie możnaby zapomocą podwyższenia bonifikacyi eksportowych zrównoważyć ewen-

Polska w najnowszej literaturze niemieckiej.

III.)

(Dokończenie).

Wulkan nienawiści ku Polakom wyrzucił więc tutaj brudną lawę. Ze książka p. Eulendorfa zbalanuci do reszty niejednego niemieckiego czytelnika, to zdaje się być niestety pewne. Marną jest jako powieść, bo dzieje jej bohatera Homanna, zajmują jedynie jako ilustracya ogólnych stosunków, a opowiedziane są bez wszelkiego powieściopiskarskiego kunsztu. Lecz ów cały aparat cytatów, szafowanie „historycznością“ padnie na urodzajną glebę, bo niemiecki czytelnik zapewne nie dostrzeże nawet, że w tym obrazie rzekomej zbrodniczości Polaków tyle jest prawdy, ile... w uporczywym, trzeciokrotnem, a więc nie dającym się wytłumaczyć omyłką druku, „historycznym“ twierdzeniu, jakoby Konstytucya 3-go Maja dokonana się w r... 1788.

Zupełnem przeciwieństwem tej książki jest małe opowiadanie p. Beate Marion pod nieco melodramatycznym tytułem „Ozłówek

o kamiennem sercu“¹⁾. I tu jest tło polityczno-narodowe: stosunki polsko-niemieckie w Poznańskim, ale jest ono najprzód tylko kanwą, na której wyszyta jest właściwa fabuła powieściowa, powtóre zaś autor bynajmniej nie wzywa do nienawiści ku Polakom, lecz przeciwnie potępia ją. „Człowiekiem o kamiennem sercu“ jest hrabia Trachenstein, starszy prezydent prowincyi poznańskiej. W młodym wieku doszedł do tak wysokiego stanowiska, bo „pochodził z pruskiej rodziny szlacheckiej, w której nienawiść do Polaków bywa wprost tradycyą“, a zresztą wszak „wiedziano w Berlinie, że większego polonofoba nie znajdzie w całym państwie niemieckim“. Osobista twardość, rzecz można: zimne okrucieństwo szło u niego w parze z polityczną zacietością, służąc bardzo dumnym planom karyery. Jest on taki zły jako jednostka, ostatecznie jednak przedstawia tylko wybujałość powszechnego w najnowszych czasach typu pruskich urzędników. Bo do przeszłości należy już taki n. p. landrat, baron Rheinsberg, któremu było obojętne, czy potrzebujący jego pomocy lub rady mieszkaniec okręgu jest „Polakiem czy Niemcem, chrześcijaninem, czy Żydem, bogatym czy ubogim“.

Na chrześcijańskie pozdrowienie polskich chłopów odpowiadał, chwając też po polsku

¹⁾ Beate Marion: „Der Mann mit dem steinernen Herzen“. (Wien 1909, Carl Konegen, str. 133).

Pana Boga, z ubolewaniem patrzył na coraz ostrzejszą walkę narodowościową, a gdy miejsce sąsiada Polaka, miłego chociaż lekko-myślnego szlachcica, zajął natrętny berliński dorobkiewicz, bar. Rheinsberg wcale i wcale nie był z tego zadowolony. Inaczej hr. Trachenstein. Wniesienie prawa o wywłaszczeniu, (jak się wyraża autorka, „największy błąd pruskiego rządu“) przejęło go najwyższą radością. ukazało mu w marzeniach naród polski zgnębony do ena, a jego samego, hrabiego Trachensteina gdzieś na najwyższym w państwie stanowisku. Ale Bóg czuwa nad tem, *dass die Bäume nicht in den Himmel wachsen*, mówi p. Marion. Oto syn „człowieka o kamiennem sercu“, podobny mu duchem i dlatego przez niego ukochany, podczas szalonej jazdy spada z konia i zabija się. Ojciec rozpacza, jest prawie bezprzytomny, gdy zaś odzyskuje zmysły, jest już innym człowiekiem, miększym i łagodniejszym tak w życiu prywatnym, jak i w polityce. Przedtem ani nie chciał słyszeć, by pozostająca pod jego opieką siostrzenica Maryja poślubiła Polaka hr. Lichnowskiego, którego w Wiedniu poznała i pokochała. Teraz daje młodej parze swe błogosławieństwo, a przy uczcie weselnej „wychyla kielich na szczęśliwe złączenie Polski i Niemiec i wyraża nadzieję, że przyszłym pokoleniom dane będzie żyć obok siebie w miłości i przyjaźni“.

W rychłe spełnienie marzenia trudno niestety uwierzyć, równie jak i w możliwość tak zasadniczej przemiany zapatrywać pana

prezydenta, który zresztą teraz zapewne ani nie będzie chciał ani nie będzie mógł nadal piastować tego wysokiego urzędu. Ale że takie marzenia pojawiają się jeszcze w niemieckiej literaturze, to sprawia zadowolenie, bo dowodzi, że i u nas podobni marzyciele mają racyę bytu. Sympatyę dla Polski nie wygasły więc bądź co bądź jeszcze w Niemczech, a jeśli ich znaczenia przecenił nie można, nie wolno także ich przemileć. Głos pani Marion nie jest odosobniony w Niemczech, niechże więc i w naszym sprawozdaniu samotny nie będzie. I dlatego zamykamy je kilkoma bodaj słowami o opowiadaniu niewielkiej wartości artystycznej, ale miłym dla polskiego czytelnika, bo wskrzeszającym pamięć „Polskiej księżniczki“²⁾ Maryi Leszczyńskiej, małżonki Ludwika XV. Jej wdzięczna, dziewczęca postać, osiadająca ojeu, królowi pozbawionemu korony, pobyt w Weissenburgu, jej wybór na narzeczoną młodego władcy, dzięki nie rodowi, nie urodzie, ale szlachetności jej serca — to wszystko autor p. Hirschfeld opowiada potocznie i zajmująco. Książeczka należy do popularnego wydawnictwa, rozchodzącego się w tysiącach egzemplarzy, więc może ucziwy jej głos nie przebrzmi bez echa.

Dr. Józef Flach.

²⁾ Die Polenprinzessin. Erzählungen von Herm. Hirschfeld. Viktoria-Bibliothek. (Reutlingen, Rob. Bardenschlager, str. 93).

tualne zmniejszenie się konsumpcji. P. Minister chce jednak w tej sprawie zostawić pierwsze słowo Izbie.

P. Kolischer, wobec wywodów p. Steinwendera oświadczył imieniem Koła polskiego, że Koło zamierza zająć się planem finansowym tylko w jego całości, że jednak pod żadnym warunkiem nie może zgodzić się na podwyższenie podatku wódczanego, a to tem mniej, że takie jednostronne obciążenie więcej obciąża najbiedniejsze klasy ludności w Galicji, aniżeli lepiej sytuowaną ludność krajów sąsiednich. Skutkiem nagłej podwyżki podatku podczas kampanii mogłoby nadto ucierpieć handel. Zaproponowany przez P. Ministra skarb środków w postaci ewentualnego podwyższenia premij wywozowych, uważa mowa za nieodpowiedni, — nie prowadzi bowiem do celu. Wskazuje także mowa na doświadczenia, poczynione z wysokimi premiami wywozowymi na cukier, które wywołały odwet ze strony zagranicy.

Z tych przyczyn Koło polskie nie może zgodzić się na jednostronne podwyższenie podatku od wódki i na zaprowadzenie tej podwyżki już od 1 stycznia 1910.

Na tem dyskusję przerwano.

Z innych komisyj.

Komisja ubezpieczenia społecznego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Buzka. Toczyły się rozprawy nad §§ 2 i 3, dotyczącymi obowiązku ubezpieczenia na wypadek słabości. Dyskusja obracała się głównie około punktu 1 § 3, który postanawia, że od obowiązku ubezpieczenia wyłączone są osoby, pobierające miesięcznie więcej jak 200 kor., czyli rocznie 2400 kor. Członkowie komisji wyrazili zapatrywanie, że ta granica płac jest za niska i że byłoby wskazaną rzeczą podwyższyć tę granicę lub wogóle skreślić wszelką granicę. Na wniosek sprawozdawcy uchwalono odbyć w przyszłym tygodniu ankietę w celu omówienia tej sprawy. Do ankiety powołani będą zastępcy pracowników i lekarze.

Zastępca Rządu, szef sekcji, Wolf oświadczył się za utrzymaniem punktu 1 § 3 w brzmieniu projektu rządowego, wskazując na możliwe następstwa wszelkiej zmiany tego postanowienia dla struktury całego projektu.

P. Minister Haerdtl oznajmił, że Rząd gotów jest zastanowić się nad tą sprawą, celem uwzględnienia wyrażonych przez komisję życzeń. Po wspomnianej ankiecie poda Rząd do wiadomości ostateczne swe stanowisko.

Dziś komisja zbiera się na dalsze obrady. Subkomitet komisji dla spraw urzędniczych w państwowym odbył wczoraj posiedzenie, na którym zastępca Rządu, szef sekcji Fries oświadczył z polecenia

P. Ministra spraw wewnętrznych, iż sprawa pragmatyki służbowej, mającej na celu uregulowanie służbowego stosunku urzędników państwowych, jest przedmiotem szczególnej uwagi Rządu i że trudne prace przedwstępne są w pełnym toku. Wniesienie odpowiednich przedłożeń nastąpi w duchu uczynionych przez P. Prezydenta Ministrów przyrzeczeń.

W ciągu dyskusji wyrazili wszyscy mowy nadzieję, że Rząd stosownie do danych zapewnień nie tylko przedłoży pragmatykę służbową urzędników państwowych, lecz także ustawę normującą prawa i obowiązki służby państwowej, a to przed upływem bieżącego roku.

Odpowiednie wnioski przyjęto.

Awans listopadowy w c. k. obronie krajowej.

(II.) **Rotmistrzami** zamianowani w kawalerji porucznicy: Rudolf Wünsche 2 ul., Maksymilian Aigner 1.

Porucznikami zamianowani w kawalerji podporucznicy: Ernest Nittner 1 p. ul., Egon Scheiber 2 p. ul., Józef Sedlaček 1 p. ul., Leopold Pülwein 2 p. ul., Ludwik Chlubna 2 p. ul., Gotlieb Svozil i Wilhelm Kriger 3 p. ul., Fryderyk Straus 1 p. ul., Franciszek Mayer 2 p. ul.

Podporucznikami zamianowani w kawalerji chorążowie: Józef Ambros i Józef Fucikovský 3 p. ul.

Kapitanem zamianowany w artylerji porucznik: Józef Haller, nadkompletowy w 11 p. haubic, przydzielony do 43 dywizji haubic obr. kraj.

Porucznikiem zamianowany w artylerji podporucznik Leon Manwart, nadkompletowy w 1 p. art. poln., przydzielony do 45 dyw. haubic obr. kraj.

Podporucznikiem zamianowany w artylerji chorążym Otomar Putz, nadkompl. w 32 p. art. poln., przydzielony do 43 dyw. haubic obr. kraj.

Kapitanami zamianowani w etacie oficerów dla służby lokalnej porucznicy: Franciszek Niederhafner 34 pp., Józef Raninger, nadkompl. w 16 pp., oficer manipulacyjny w komendzie I. korpusu, Juliusz Leopold 20 pp., Karol Müller 22 pp.

W rezerwie zamianowani kapitanami, porucznicy: Hugo Kuy 18 pp., Ferdynand Buba 22 pp.; porucznikami, podporucznicy: Stanisław Chutkowski 35. Alfons Baron 35, Jan Podszadecki 16, dr. Antoni Eder 16 i Adam Miłaszewski 3 p. ul.

W korpusie audytorów zamianowani:

podpułkownikiem-audytorem, major-audytorem Władysław Neustupa, referent sądownictwa komendy obr. kraj. w Przemyślu; kapitanem-audytorem, porucznik-audytorem Otomar Hossner ze sądu obr. kraj. we Lwowie.

W korpusie lekarzy wojskowych zamianowani: starszym lekarzem sztabowym I. klasy, starszy lekarz sztabowy II. klasy dr. Ferdynand Kapper, referent sanitarny komendy obr. kraj. we Lwowie; lekarzami sztabowymi, lekarze pułkowi: dr. Filip Riwczes z 1 p. ul. przy równoczesnym zamianowaniu go szefem lekarskim 43 dywizji piechoty obr. kraj., dr. Jan Wiktor, szef lekarski uależniającej komendy obr. kraj. nr. 19 we Lwowie i dr. Adolf Reitmann, komendant szpitala obr. kraj. w Czerniowcach; lekarzem pułkowym, starszy lekarz dr. Wilhelm Prokočimer 34 pp.

W korpusie oficerów rachunkowych zamianowani: porucznikiem rachunkowym podporucznik rachunkowy Adolf Knerth 34 pp.; rezerwowymi porucznikami rachunkowymi, rezerwowi podporucznicy rachunkowi: Karol Mandl 19 pp. i Antoni Kuze 16 pp.

W intendenturze obr. kraj. zamianowani: starszym intendentem I. kl., starszy intendent II. klasy Henryk Hofmann, szef intendentury komendy obr. kraj. we Lwowie; starszym intendentem II. kl., intendent Józef Nausa z intendentury komendy obr. kraj. we Lwowie, w intendenturze komendy obr. kraj. w Krakowie.

Sztabowym lekarzem weterynaryjnym zamianowany starszy lekarz weterynaryjny Władysław Ustyanowicz z 3 p. ul. obr. kraj.

W c. k. żandarmerji zamianowani: rotmistrzem porucznik Alfred Wieleżyński z komendy nr. 5 we Lwowie; porucznikami, podporucznicy: Hugo Babel, Izidor Petrovič, Alojz Adamička i Jan Dyeczka z komendy nr. 5 we Lwowie; kapitanami rachunkowymi, porucznicy rachunkowi: Jan Moroz i Mieczysław Wolczyński z komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie; porucznikami rachunkowymi, podporucznicy rachunkowi: Franciszek Bambas i Józef Gloger z komendy nr. 5 we Lwowie.

Nadto zamianowani zostali: oficyantem registratury, akcesista registratury Józef Nachmann z komendy obr. kraj. w Przemyślu; starszymi oficyantami ewidencyjnymi, oficyantami ewidencyjnymi: Zenon Kozarowski 33 pp., Jan Piórecki 20 pp., Władysław Drzymuchowski 19 pp., Józef Hoffmann 17 pp., Wilhelm Pitsch 19 pp.; oficyantem ewidencyjnym, asystentem ewidencyjnym Jan Snelarz 33 pp.; asystentami ewidencyjnymi sierżanci powiatowi

wi obr. kraj.: Joel Jaryczower z 16 w 4 pp., Benjamin Taubmann 20 pp.; starszym rusznikarzem I. kl., rusznikarzem II. kl.: Jan Kunert 22 pp.; starszymi rusznikarzami II. kl., rusznikarzem I. kl.: Stefan Wójcik 18 pp. i Ignacy Pisz 22 pp.

Polacy pod berłem pruskim.

(Przeciw prof. Delbrückowi. — Dr. Hütsch o kwestyi polskiej. — Ewangelicy na Szląsku).

Wywody prof. Delbrücka na urzędowym niedawno zebraniu niemieckich młodych kupców o antypolskiej polityce hakatystów, rozbiierane w prasie niemieckiej i polskiej, skłoniły poznańskich hakatystów do przeciwdemonstracyi. Na zwołanem w tym celu zebraniu w *Evangelisches Vereinshaus* w Poznaniu przemawiał wydawca pisma *Ostmark* dr. Wendtland na temat: „Polityka iluzji — prof. Delbrück i kwestya polska”. Mowa dowodziła, że błędne jest zapatrywanie prof. Delbrücka, podzielane przez wielu Niemców wolnonyslnych, jakoby nowoczesna pruska polityka zmieniła Polaków we wrogów państwa i reakcyonistów. Wedle mowy, Polacy manifestowali wrogię ku Prusom usposobienie już od r. 1848 i dążyli zarówno do narodowej niepodległości, jak i do politycznej i kościelnej niezawisłości. Polska frakcja nigdy nie występowała przyjaźnie wobec państwa, a w czasie walki kulturalnej, rozbudzonej przeważnie przez polskie duchowieństwo, prezes regencyi poznańskiej zaznaczył w sprawozdaniu do ministra spraw wewnętrznych, że Polacy nie pragną pokojowych stosunków z Niemcami i odosobniają się coraz więcej w dziedzinie towarzyskiej, jak i ekonomicznej.

Na Górnym Szląsku, na który to kraj prof. Delbrück specjalnie się powoływał, rozwinęła się polska agitacja już w r. 1868, a w dwa lata później wychodziły tam polskie pisma. Nienawisć przeciw niemieczyźnie istniała po wsze czasy, obecnie stała się tylko intensywniejszą. Według pisma *Polenspiegel* (tłumaczone wyjątki z polskich pism z objaśnieniami) bojkotowali Polacy Niemców już w r. 1862, a w r. 1880 *Dziennik Poznański* ogłosił listę polskich składów. Główny argument prof. Delbrücka, że antypolska polityka jest bezcelowa, odnośnie zaś nakłady wyrzucaniem pieniędzy na marne, jest jednym z przewrotnych poglądów profesora. Przeciwnie fundusze procentują się, a rząd na budowie kościołów, szkół i t. d. oszczędził wiele pieniędzy, które inaczej spalane byłyby gminom i powiatom. Cytat Bismarcka o rzekomo

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NIESPODZIANKA.

(Naśladowanie z francuskiego).

Codziennie rano i wieczorem Gaston Delavigne przechodził po pod jeden ogród na avenue Gabriel. Był to ogród duży, park prawie, znany dobrze rozmaitym płaszkom z lasu Bulońskiego. Gerard zatrzymywał się tam zawsze na chwilę, aby odetchnąć, stosownie do pory roku, woniać bżów, konwalij, lip, lub katalpy. Czasami unosząc rękę, aby dotknąć niektórych liści, występujących za kratę, szeptał z westchnieniem:

— Jakże daleki jestem od tego ogrodu? Myślał o granicach społecznych, które dzielą nas od naszych bliźnich więcej niż góry lub pustynie. A ponieważ należał do tych, którzy pracują bez wytchnienia, doznawał uczucia melancholii.

* * *

Z początku znał tylko ogród; później, zwolna, poznał z widzenia tych, którzy tu mieszkali. Były to istoty, tak samo młode, jak on. Mężczyzna o wygolonej twarzy i żywych oczach, zgrabny, jak koń rasowy, z owym wyrazem pewności siebie nieco imperytynenckiej, ale uprzejmej, którą nadaje przyzwyczajenie do dobrobytu. Wyjeżdżał lub wracał zawsze prawie automobilem, częściej sam jeden, czasami z żoną.

Ona należała do tej rasy, co on, tak samo przyzwyczajona do wszelkich wygod, które daje wielki majątek i była nieco rozmarzona, z zadumanym uśmiechem na ustach. Z powodu włosów, jak „deszcz złoty“, cery kwiatu jaśminu, ust pąsowych i oczu, jak płomienia fiokowy, rzucała wokół siebie błyski pożaru. Gerard nie wyobrażał sobie, żeby można znaleźć gdzieś bardziej uroczą istotę i mówić sobie:

— O ileż dalej jeszcze jestem od tej kobiety, niż od ogrodu!

Zadawał sobie pytanie, jaki cud, jaki bajeczny zbieg okoliczności mógłby zabiły jego, skromnego tłumacza domu „Charlotte i Shi“, z tym wykwiem wdzięku społecznego?

Dnia pewnego, gdy rozmyślał nad tą nierozstrzygniętą zagadką, ujrzał u stóp leżący na ziemi piękny pugilares z błękitnej skóry. Podniósł go, uznał za stosowne otworzyć, zobaczył w nim pełno banknotów i przeczytał na bilecie wizytowym:

Karol Brion

Avenue Gabriel, 50.

— Ależ to człowiek z tego ogrodu! — zawołał ze wzruszeniem.

Zamknięszy pugilares, stał chwilę zamyślony. Wieczór się zbliżał. Pomarańczowe światło snuło się po ulicy, przemieszczając wonie z lasu Bulońskiego unoszący się wśród cieni coraz to dłuższych, a słońce wyglądało jak fantastyczne ognisko, w którym piekły się zmieszane razem koniny, wierzeholki drzew i purpurowe chmurki. Była to jedna z chwil, w których serce roztopia się łagodnością bezmierną, każdy nerw drży pragnieniem rzeczy olbrzymich, a siodłkach, których życie nie przestaje obiecywać.

Gerard uśmiechnął się melancholijnie i rzekł:

— Oto jestem nieco bliższy ogrodu i wróżki... a przecież dalszy niż pierwszy lepszy fryzjer lub froter!

Poszedł zadzwonić do żelaznej bramy. Drab, zbudowany na wzór atlety, ukazał mu swoje wygolone oblicze.

— Mam coś do oddania panu, lub pani Brion — rzekł młodzieniec. — Jest to rzecz ważna.

Drab mu się przypatrywał z zawadą nieufnością.

Ale w gruncie rzeczy, drab był łagodnego usposobienia.

— Pójdź zobaczyć — rzekł — czy pan, lub pani mogą pana przyjąć.

Gerard czekał w małym saloniku szarym i dość skromnym, niepewny, z zaciśniętymi kurczowo rękami.

— Pani przyjmie pana — oznajmił służący, wracając.

Tym razem Gerard pobłdził. Bał się, czuł się śmieszny i lękał się, żeby ta pani

nie przypuściła choć na chwilę, że on się spodziwiał wynagrodzenia. Skoro się znalazł wobec włosów jak „deszcz złoty“ i oczu o fiołkowym płomieniu, stał jak głupi, nie umiejąc wypowiedzieć ani słowa. W końcu wykrzesił:

— Żeńca mi pani wybaczysz... znalazłem ten pugilares i zdawało mi się, że nie powinienem go wrzucić — służącemu.

Ujrzał wyraźnie w oczach o fiołkowym płomieniu podejrzenie, którego się obawiał. Zesztywniał nagle i podał pugilares.

Pani wzięła go w rękę i oglądała.

— Dziękuję panu — rzekła ledwym głosem. — Są tam zapewne pieniądze i...

Otworzyła pugilares i ujrzała banknoty.

— I przysługuję panu prawo... — zaczęła.

Pomimo onieśmienia, Gerard zawołał gwałtownie:

— Och! nie, nie! Nie chcę mieć żadnego prawa!

Spjrzała na niego z uśmiechem; czuł, że zyskał w jej oczach. Potem nastąpiła chwila milczenia.

Młoda kobieta wpatrywała się w gościa przez dwie sekundy. Uśmiech jej zabarwił się pogardliwą litością. I Gerard czuł się głęboko upokorzony z powodu swoich bueików za 18 fr. 50 cent., pantalonów nieco zadługich, nieodkładnie zaprasowanych, żakietu, deś jeżeze świeżego, ale już trochę zmiętego, z powodu kołnierzyka, krawatki, przyłączenia włosów i sposobu, w jaki trzymał w rękę swój kapeluszmelonik. Czuł się dziwnie „pospolitą“ chociażby dla tego jedynie, że ośmielił się ukazać marną swoją postać tej wykwiutnej istocie. Lekki pot zrosił mu czoło...

* * *

Następnie, przeglądając z roztargnieniem zawartość pugilaresu. Ciekawość marszczyła gładkie jej czoło, owa potrzeba dowiedzenia się co zawierają w sobie rzeczy, należące do drogiej nam osób. Przejrzała nieśpiesznie skrytyki wygodnego i miękkiego i zbytowego schowku. Nagle, wypadł z jednej z nich liścik błękitny, który uleciał, jak motyl. Schwyła go w locie; szybkim rzutem oczu przeczytała kilka słów.

Ręce połyskujące klejnotami zdrząły, twarz stała się jeszcze bielsza, białością cier-

pienia, a usta przybrały tak twardy wyraz, że Gerard, gdyby znał kobiety, od razu by zrozumiał, że ta, którą miał przed oczyma, posiadała zawziętą duszę.

Zresztą, nie pozwoliła sobie uwidocznić swojego wzruszenia. Uśmiechając się znowu, zadała kilka pytań, czyniąc to roztropnie, ze spokojem. Gerard odpowiadał z naiwnością dziecka...

Automobil zatrzął na ulicy; usłyszano hamowanie: automobil się zatrzymał. Wtedy pani stała się znowu bladą, nagle gniew rozżarzył bardziej jeszcze iskry jej zrenie, powstała, zrobiła kilka kroków po pokoju i zdawało się jakby broni jakiej szukała.

— Chodź pan! — rzekła.

Gerard usiuchał jak zahypnotyzowany. Przysunęła się do niego całkiem blisko i unosząc się na palcach, ucałowała go... Drzwi się otwały. Stał w nich mężczyzna bladej śmiertelnie, mężczyzna z wygoloną twarzą, który drżał gniewem i zazdrością.

Ona przybrała postać kobiety schwytej na gorącym uczynku, a potem spojrzała przybyłym prosto w twarz z nienawistną ironią. Przez chwil kilka burzyły się w sobie namiętności tych dwu istot... przeszedł jakby podmuch zbrodni i rozwiął się.

Mężczyzna, nie mówiąc ani słowa, sztywny i zimny, odszedł.

* * *

Nieruchoma z początku, młoda kobieta zwróciła się z zagadkowym uśmiechem do Gerarda.

— Przebacz mi pan!... — szepnęła.

Ujęła jego rękę łagodnie z wyrazem żalu i współczucia; sama zaprowadziła go do drzwi ogrodowych.

Znalazł się sam jeden wobec niezliczonych światełek, płonących o zmroku. Smak ust czerwonych pozostał na jego ustach jak rozkoszna obelga; miłość niewolnika pierś mu przepęłniała i dlatego, iż tak blisko był wnięszany w losy młodej kobiety, czuł się tem dalszy od niej, zgubiony w owej przepaści biedy, w której giną bezpowrotnie najpiękniejsze marzenia ludzkie.

nikłej wartości mniejszych kolonij jest fałszywie tłumaczony, chciał on bowiem polskiej szlachcie zadać dotkliwy cios, wykupi ją jak najprędzej i przy niskich cenach ziemi jak najwięcej obszarów oddać w ręce komi sy kolonizacyjnej. Kolonizacja zmniejszyła wzrost polskiej ludności, lecz jej nie ruguje. Teoria prof. Delbrücka, że wzmocniony średni stan przemysłu polskiego po miastach wyciska piętno polskości na okolicę, okazała się wobec praktycznych wyników kolonizacji nieuzasadniona. Pogląd, że najpierw należy zgermanizować miasta, jest fałszywy, w pierwszej linii powinno się stać z posiadłościami wiejskimi, żąd pokolenie po pokoleniu przeniósł się do miast.

W szkole nie germanizują się dzieci polskie dla tego, że przeszkodą w tem jest dom rodzicielski. Co o dworskim usposobieniu polskiej szlachty sędzi, okazało się w zapoczątkowaniu polityki pojednawczej pod panowaniem Fryderyka Wilhelma III. i IV., a Delbrück chciałby nową erę takiej polityki wytworzyć. Szlachta i polski kler pracują z żęrciem i z fanatyzmem przeciw germanizacji. Nie umieli atoli dotychczas zaprowadzić nad ludem, zależni są nie tylko od fanatyzmu tego ludu, lecz stoją także pod kontrolą polskiej prasy. Polską politykę robią obecnie żywioty ludowe, które przywódców nie dotrzymujących im kroku strącają z piedestalu godności i znaczenia. Polacy chcą stworzyć kulturę narodową, lecz nie mogą tego dokazać bez własnego państwa kulturalnego, żyjąc tylko wspomnieniami wielkiej swej przeszłości, popadają w rozdzwięk, który rodzi w nich życzenie politycznej samodzielności.

Powrót do polityki ugodowej w tych warunkach byłby dla Niemców wielką lekomyślnością. Należałoby Polakom dać równouprawnienie, polegające na używaniu polskiego języka w szkołach, urzędach i t. d., poczem nastąpiłyby musiały zmiany polityki szkolnej, utworzenie polskich Uniwersytetów, polskich sądów, ustanowienie polskich urzędników aż do władz centralnych. Nawet polski parlament byłby potrzebny, a to wszystko byłoby pierwszym stopniem do dalszych żądań. Patriotycznym obowiązkiem Niemców jest nie stawiać takich utopij na porządku dziennym, lecz stanowczo kroczyć dalej na podjętej raz drodze. Powinna zatem wejść w praktykę ustawa o wywłaszczeniu bez względu na krzyki przeciwników, należy uchwalić ustawę, poddającą banki parcelacyjne pod nadzór państwowy i podjąć kroki przeciw prasie polskiej. Ostatniego postulatu wymagają stosunki górnośląskie. Tamtejsze katolickie duchowieństwo przyjąłoby powinno taką ustawę z radością, gdyż uwolniłaby je od terroryzmu polskiej prasy.

Mowca zakończył swe hakatystyczne wywody zapewnieniem, że przy spokoju, cierpliwości i ufnosci żądania te się spełnią i wydadzą pomyślnie rezultaty.

Zebrani, około 200 osób, wypełniający połowę sali, oświadczyli swą zgodność z wywodami mowcy, poczem zamknięto zebranie.

*

Prawie równocześnie na zebraniu *Ostmarkenvereinu* w Gdańsku mówił prof. Akademii poznańskiej dr. Hötsch o kwestyi polskiej wobec ruchu wszechświatowskiego. Mowca rozpoczął od r. 1863. Kwestya polska straciła odtaąd znaczenie swe międzynarodowe, stała się sprawą wewnętrzną poszczególnych państw interesowanych. W państwach tych w biegu ostatnich lat dziesiątek nastąpiły wielkie zmiany w dziedzinie ekonomicznej, w Austrii na pierwszy plan wyłoniła się kwestya socyalna, w Rosyji silny ruch chłopski. W miastach rozwijał się bardzo przemysł polski i w ten sposób powstały dwa silne stronnictwa: socyalno-demokratyczne i narodowo-demokratyczne. Oba te stronnictwa starają się o zdobycie sobie względów chłopów.

Wreszcie wyróżnić jeszcze trzeba trzecie stronnictwo wielkich przemysłowców, które w Rosyji zachowuje się dość neutralnie, aby zapewnić sobie targi zbytu. Te trzy stronnictwa wależą w Królestwie Polskiem o berło władzy. W Galicyi nastąpiły również zasadnicze zmiany wskutek reformy wyborczej z r. 1907. Właściciele ziemscy pokonani zostali przez demokrację o dążnościach wszechpolskich.

W Rosyji rozpoczyna się ruch przychylny Polakom. W Prusach przyzwyczajono się uważać kwestyę polską jako sprawę czyisto pruską, nie zbadawszy, o ile ona stoi w związku ze sprawą polską w Królestwie Polskiem i Galicyi. Że taki związek istnieje, dowodem zatrudnianie w Prusach robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi.

Mowca mówił dalej, że ekonomiczna łączność Polaków w Prusach Zachodnich i Poznańskiem nie grozi żadnym niebezpieczeństwem. Przez to zostaną raczej wciągnięci Polacy w ekonomiczne życie niemieckie. Zupełnie inaczej jednak przedstawiają się rzeczy na Górnym Śląsku, gdzie przez ogólny strejk nie tylko ekonomiczne, lecz także polityczne trudności powstałyby mogły.

Na Górnym Śląsku trzeba się mieć bardzo na baczności.

A więc w Prusach Zachodnich i Poznańskiem nie istnieje niebezpieczeństwo polskie, zdaniem dr. Hötscha? Na cóż więc prawa wyjątkowe, — zapytałyby można.

*

Statistische Korrespondenz podając wyniki liczenia ludności z lat 1895, 1900 i 1905 stwierdza, że liczba Polaków ewangelików na Śląsku stale się zmniejsza. Na 1000 ludności na Śląsku przypadało w r. 1895 — 447 ewangelików a 540 katolików, w roku zaś 1905 już tylko 425 ewangelików a 559 katolików. Liczba ogólna Polaków ewangelików w Prusach wynosiła w 1890 r. 241.000 i zmniejszyła się do r. 1905 na 102.000. Duchowni ewangelicy w polskich okolicach Prus przypisują to po części niedokładności liczb statystycznych, po części emigracji, w wyjątkowych tylko przypadkach przejściu na katolicyzm, przede wszystkim zaś powolnej germanizacji Polaków ewangelików, szczególnie w południowych okęgach Prus Wschodnich, gdzie mieszka blisko 300.000 Polaków ewangelików. Wobec tego ewangelicy duchowni przyznają, co następuje: „Duchowieństwo ewangelickie języka polskiego trzyma się stale i kazań polskich, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że Polacy ewangelicy przejść mogą na katolicyzm, skoroby się kazania polskie zniosło“.

Stosunki parlamentarne w Belgii.

(H) W Belgii zanosi się na rozbięcie wielkiej partii katolicko-konserwatywnej, która tworzyła prawicę parlamentarną i na której opierał się gabinet Schollaerta. Te sytuację wytworzył od wielu miesięcy dyskutowany projekt reformy wojskowej, z którego szczegółami zaznajomiliśmy już dawniej naszych czytelników. Projekt rządowy ustala zasadę, iż z każdej rodziny jeden członek ma być powołany do powinności wojskowej. — W najdrażliwszej kwestyi, czy należy dopuścić możliwość wykupienia się od służby wojskowej, nie wziął rząd inicjatywy, lecz pozostawił ją bezpośredniemu rozstrzygnięciu samego parlamentu.

Po długich dyskusjach i rokowaniach parlamentarnych okazało się, iż starokonserwatyści są stanowczo przeciwni wszelkiej reformie, gdy młodokonserwatyści z pewnymi zastrzeżeniami myśl reformy popierają. Dla załatwienia reformy zwołał rząd nadzwyczajną sesję Izby, a tuż przed jej zamknięciem zaostrzyły się stosunki partyjne tak silnie, iż nie ma nadziei, aby p. Schollaert mógł projekt swój przeprowadzić przy pomocy zjednoczonej prawicy. Zdawało się więc nieuniknione przesilenie gabinetowe, zwłaszcza gdy p. Schollaert wyraźnie zapowiedział, iż ustąpi natychmiast, jeśli projekt jego upadnie.

Tymczasem nastąpił niespodziewany zwrot przez zbliżenie się lewicy do rządu. W piątek wystąpił stary przywódca liberalnej lewicy Janson z wielką mową, w której ofiarował rządowi poparcie, zgodził się na uwolnienie duchownych od służby wojskowej, a żądał tylko oświadczenia się rządu za tem, aby służba wojskowa wykonywana była osobiście i aby wykluczona była możliwość uchylecia się od niej przez postawienie płatnego zastępcy. Ofertę tę przyjął poseł Levie z obozu młodokonserwatywnego i w tym samym duchu przemówił zaraz dwaj jego najbliżsi zwolennicy, Carton de Wjart i Mabilie. Sytuację chciał jeszcze ratować antwerski poseł Seghers, przeciwnik projektu rządowego, który oświadczył, iż on i jego przyjaciele gotowi byłiby głosować za rządem pod warunkiem pewnych ustępstw z jego strony. Oświadczenie miało zapobiedz temu, aby młodokonserwatyści nie przeprowadzili reformy z pomocą lewicy. Było ono jednak spóźnione, albowiem zbliżenie i współdziałanie obu tych grup politycznych zostało już na poufnych konferencyach formalnie zdecydowane.

Tymczasem nadszedł ostatni dzień nadzwyczajnej sesji parlamentu. Po zamknięciu ogólnej dyskusji nad reformą wojskową, zabrał głos prezydent gabinetu Schollaert i oświadczył, iż przyjmuje zasadę osobistego obowiązku służby wojskowej pod warunkiem uwolnienia od niej duchownych i sług kościelnych. Nadto dodał, iż nigdy nie odrzucił współpracownictwa lewicy przy narodowym dziele reorganizacji obrony krajowej, a na zarzut Woestego, iż w ten sposób zrywa z partją konserwatywną, odpowiedział, że zamierza postępować drogą prostą.

Zajęcie to wyraźnie stwierdziło, iż nastąpił już faktyczny rozłam w łonie partji konserwatywnej. Jej przywódcy dokładali jednak wszelkich starań, aby nie dopuścić do załatwienia reformy. W tym celu z całym szeregami poprawek wystąpili Beernaert i Woeste. Ostatni upominał gabinet, aby swojej polityki nie naginał do żądań liberalnych i aby nie zapominał o tem, że osobista służba

wojskowa musi za sobą pociągnąć wprowadzenie obowiązkowej nauki szkolnej i równego prawa wyborczego. Odpowiadał młodokonserwatywny minister dla kolonii Renkin, który zjednał sobie w ostatnim czasie dużo sympatyj przez przedłożenie projektu, przeobrażającego cały ustroj stosunków publicznych i prawnych w państwie Kongo. Wśród ożywionych oklasków swoich przyjaciół politycznych oświadczył Renkin, iż gotowość lewicy do poparcia reformy wojskowej uważa za wielki czyn patriotyczny, a stwierdziwszy, iż większość kraju żąda osobistej służby wojskowej, dodał, że teraz już za późno na różnego rodzaju zastrzeżenia i poprawki.

Mowa ta spowodowała dalszą dyskusję, która przeciągnęła się tak długo, iż nadzwyczajna sesja została zamknięta bez powzięcia jakichkolwiek postanowień, bo nawet nie uchwalono pierwszego zasadniczego paragrafu, według którego z każdej rodziny ma być powołany jeden żołnierz. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zwyczajna sesja Izby, na której w dalszym ciągu toczyć się będą rozprawy nad ustawą wojskową, gdyż rząd domaga się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji. W kołach parlamentarnych uważają za rzecz pewną, iż reformę wojskową przeprowadzą młodokonserwatyści z pomocą lewicy i socyalnych demokratów. Następnym tego będzie zupełnie nowe ugrupowanie się stronnictw parlamentarnych, oraz odpowiednia rekonstrukcja gabinetu, na którego czele pozostanie Schollaert.

Wrzenie w Persyi.

(H) Z rossyjskich kół dyplomatycznych dowiadują się dzienniki petersburskie, że dawniejsze odwołanie wojsk rossyjskich z Kazwini nastąpiło wskutek nalegania nowego posła rossyjskiego w Teheranie, p. Koziell-Poklewskiego i miało stwierdzić, iż polityka rossyjska nie zmierza do celów zabobczych w Persyi. Szło tu głównie o uspokojenie opinii publicznej w Anglii, która jednak znowu została wzburzona wiadomością, iż wysłano zbrojne oddziały z Kaukazu dla ochrony tym razem rzeczywistocie zagrożonego konsultatu rossyjskiego w Ardebil. Również poruszona w Petersburgu myśl żądania od Persyi wynagrodzenia za nieproszoną wojskową interwencję rossyjską, nie przyczyni się do wzmocnienia zaufania w lojalność polityki rossyjskiej. *Gołos Prawdy* uważa politykę rossyjską w Persyi za pewnego rodzaju *perpetuum mobile*.

Raz popiesza Rosyja ratować Europejczyków przed liberalnymi Persami, a wkrótce potem przed reakcyonistami. Niewiadomo, jakie zajdą jeszcze dalsze niespodzianki, ale to pewne, że podobne środki nie przyniosą żadnej korzyści i że należy zbadać gruntownie cały kierunek rossyjskiej polityki w Persyi, gdyż uwaga Rosyji powinna się zwrócić ku sprawom poważniejszym, niż zajęcia w Persyi, a przedewszystkiem należy się zająć położeniem na Dalekim Wschodzie.

Także i inne pisma atakują ministerstwo spraw zagranicznych z powodu jego niezręcznej i pełnej niezrozumiałości zwrotów polityki w Persyi. Nowemu posłowi w Teheranie zarzucają one, iż błędnie ocenił położenie, żądając przedwczesnego wycofania wojsk rossyjskich. *Nowoje Wremia* nie wie, komu chciał on przez to wyświadczyć grzeszność: Anglikom czy Persom, ale w każdym razie Rosyja poniosła na tem szkodę. Ministerstwo spraw zagranicznych spowodowało obecnie wysłanie ekspedycyi karnej do Ardebilu, ale *Nowoje Wremia* sądzi, iż najbezpieczniej byłoby „wysłać ekspedycję karą do własnego ministerstwa spraw zagranicznych, aby zrobiło tam wreszcie jakiś porządek polityczny“.

Równocześnie z rossyjską ekspedycją wysłany został także z Teheranu oddział wojskowy złożony z 600 dobrze uzbrojonych żołnierzy do Ardebilu, który zdobyli zwolennicy zdetronizowanego szacha, przyczem wielu mieszkańców zabito, a miasto splądrowano. Tamtejsi nacjonalisci schronili się w konsulacie rossyjskim, którego straż wzmocniono o 320 ludzi. Pokonany Sattar chan cofnął się na północ od Ardebilu, oczekując tam pomocy, któraby mu umożliwiła podjęcie nowej walki z powstańcami. Według telegramu, jaki otrzymuje *Koeln. Ztg.* z Teheranu, od tych wojsk pomocniczych zależy dalszy los obecnego rządu perskiego. Koszty tej ekspedycyi pokryto z zaliczki otrzymanej z banku angielskiego na zafantowane klejnoty koronne. Oczekują zmiany regencyi, która najprawdopodobniej obejmie Nasr uel Muelk.

Ardebil. (*P. Ag.*) Przybyła tu sotnia kozaków.

Tebriś. (*P. Ag.*) Bakhim chan wyruszył na czele szepu Sewewri do Teheranu, aby obalić konstytucję.

KRONIKA.

Lwów, 10 listopada.

— **Kalendarz.**

Czwartek (11 listopada): Marcina biskupa. — Spitosława. — Anastazy.

Wschód słońca o godzinie 6:31 rano, zachód słońca o godzinie 3:47 po południu.

— **JE. P. Namiestnik** dr. Michał Bo-brzyński przybył wczoraj do Wiednia.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badien wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Powszechno Wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 11 b. m., prof. gimn. dr. W. Lenkiewicz: „Dzieje Polski w XIX w.“ Sala XIII Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4 II p. Początek godz. pół do 8 wieczorem.

— **W sprawie honoraryów lekarskich we Lwowie.** Z lwowskiej Izby lekarskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Izba lekarska uchwaliła podwyższenie honoraryów lekarskich o 50 pre.

Wskutek coraz trudniejszych warunków bytu i wzrastającej drożyzny podwyższono wszędzie wysokość honoraryów lekarskich. Także i w naszym kraju Izba lekarska zachodnio-galicyjska jeszcze przed kilku laty orzekła, że podwyższenie dotychczasowych taks lekarskich o 50 pre. jest stosunkami uzasadnione. W okręgu Izby lekarskiej wschodnio-galic. we wszystkich większych miastach, z wyjątkiem Lwowa, a nawet i w mniejszych miastach powiatowych, ustalili lekarze miejscowi za aprobatą Izby lekarskiej taryfę honoraryów, podnosząc znacznie dotychczasowe normy wynagrodzenia.

We Lwowie nie jest możliwa jednolita taryfa lekarska z powodu znacznej różnicy zamobności mieszkańców w różnych dzielnicach, Izba lekarska jednak zamierza ustalić tu normy, uwzględniające te różnice. Lecz już obecnie wielu lekarzy lwowskich wyznacza za swe usługi wyższe taksy, niż dawniej, a Izba lekarska podwyższenie ceny usług lekarskich we Lwowie o 50 pre. w stosunku do dotychczas przeciętnie przyjętych uważa za zupełnie słuszne i z zadowoleniem stwierdza, że sama publiczność takie podwyższenie taksy za naturalne uznaje.

Częściej staje się powodem nieporozumienia ta okoliczność, że publiczność nasza nieraz nie uwzględnia pewnych norm co do stosunkowego wymiaru należytości lekarskich według pory dnia i innych warunków, jakkolwiek normy te, wszędzie w miastach przyjęte tak w kraju, jak zagranicą, mają na celu nie tylko uregulowanie godziwej i słusznej zapłaty za pracę lekarza, lecz i uregulowanie ruchu chorych, a więc udostępnienie pomocy lekarskiej.

Izba lekarska przypomina tedy, że za wizytę lekarską w domu chorego należy się honorarium co najmniej o 50 pre. wyższe, niż za ordynację zwykłą w domu lekarza, że w razie żądania natychmiastowej wizyty lekarskiej w domu chorego, lekarz ma prawo żądać jeszcze wyższego honorarium, że za wizytę u chorego podczas godzin ordynacyjnych lekarza, za udział lekarza ordynującego w konsylium i za wizytę u chorego w nocy (między godz. 8 wieczorem a 8 rano) należy się lekarzom podwójne honorarium.

— **Otwarcie lokalu Koła dramatycznego** odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm.

— **Egzamin państwowy z muzyki** zdają we Lwowie w terminie jesiennym: I. Ze śpiewu i z fortepianu pp.: Jadwiga Dyboska, Zofia Obtułowiczówna; II. ze śpiewu: p. Ryta Kirkorowa; III. z fortepianu pp.: Olga Drabanowska, Kazimiera Gąsiorowska, Jadwiga Heinrichówna, Eliza Landauówna i Zofia Świętowska.

† **Józef Markow**, długoletni wydawca i redaktor *Hałyceanina*, umarł dziś o godz. 10 rano, w naszym mieście, w 60 r. życia.

— **Miejska Kasa chorych.** W niedzielę przed południem odbyło się w lokalu Kasy chorych walne zgromadzenie nowo wybranych przed dwoma tygodniami reprezentantów pracodawców i delegatów robotników, na którym dokonano wyboru zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego.

Z grona reprezentantów pracodawców wybrani zostali członkami z zarządu pp.: Brandstätter Mauryce, Gubrynowicz Władysław, Löwenheek Jakób, Reiss Jakób, Teodorowicz Adam, dr. Wyrstek Michał; zastępcami członków zarządu pp.: Heller Oskar, Lewicki Bolesław, dr. Reich Jakób.

Członkami wydziału nadzorczego pp.: Chajes Wiktor, dr. Diamond Herman, Janowicz Krzysztof, Seltenreich Jan; zastępcami członków wydziału nadzorczego pp.: Feuerstein Marek, Stark Józef.

Członkami sądu polubownego pp.: dr. Fried Jakób, Glaserman Maks, Jakubiczka Józef, Löw August, Rappaport Józef, Sławik August; zastępcami członków sądu polubownego

pp.: Herold Antoni, Menkes Ignacy, Rappaport Benedykt.

Z grona delegatów robotników wybrani zostali członkami zarządu pp.: Antoniewski Wł., Besen Filip, dr. Both Benno, Braunstein Adolf, Herz Edmund, Kolbuszowski Edmund, Kreiter Henryk, Obirek Julian, S. olitakiewicz Jan, Stand Wilhelm, Wojtowicz J., Woźniak Jan; zastępcami członków zarządu pp.: Willer Ignacy, Teller Andrzej, Schall Maurycy, Reischer Lipe, Schmidt Władysław, Czubkowski Marian; członkami wydziału nadzorczoego pp.: Bal Stanisław, Grzyb Wojciech, dr. Jawetz Karol, Jaworek Tomasz, Łukasiewicz Jan, Teodorczyk Władysław, Walus M., Wysocki Fr.; zastępcami członków wydziału nadzorczoego pp.: Goldstern Jakób, Danielski Leon, Cepnik Henryk, Porth Robert; członkami sądu polubownego pp.: Berka Stanisław, Daczkowski Józef, Fluhr Józef, dr. Grund Benjamin, Hierowski Stanisław, Kaczka Wawrzyniec, Koch Ernest, Koneciewicz Ignacy, Kruszyński Fr., Menkes Aron, Stiasny Waclaw, Zlepko Jerzy; zastępcami członków sądu polubownego pp.: Parisier Markus, Czuczman Łukasz, Konrad Izrael, Łempicki Władysław, Tarnawski Zygmunt, Chiger Jakób.

— Z Kasyna miejskiego. W sobotę, 13 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem koncert orkiestry wojskowej i tańce. Lista otwarta do piątku włącznie.

— Ze sztuki. Obecna wystawa będzie zamknięta od środy, dnia 10 b. m., z powodu przygotowań do urządzenia wystawy jesiennej.

— Zgromadzenie urzędników. W sali Kasyna urzędniczego odbyło się wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie urzędników, w którym uchwalono zwołać w najbliższym czasie wiec, na którym radni miasta Lwowa, wyszli ze sfer urzędniczych, mogliby złożyć sprawozdania ze swych dotychczasowych czynności. Na wiecu tym ma być również omawiana sprawa drożyzny w mieście Lwowie.

— Bydłęta w ludzkim ciele. Rozprawa karna przeciw Janowi Galejowi i 4 towarzyszom o zbrodnię zgwałcenia, popełnioną na polach Hołska dnia 25 września b. r. na 15 letniej dziewczynie, córce zarobnicy, zakończyła się wczoraj wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytania co do winy Zygmunta Galeja i Jana Kurtewicza, a potwierdzili natomiast pytania co do Jana Galeja, Franciszka Hładyka i Józefa Hrynyszyna, z tem, iż dopuścili się oni w stanie upojenia czynu, który, gdyby nie byli pijani, byłby im poczytany za zbrodnię, wydał trybunał wyrok, skazując Hładyka na 1 miesiąc aresztu, Jana Galeja na 2 miesiące, a Józefa Hrynyszyna na 4 miesiące ścisłego aresztu. Zygmunta Galeja i Jana Kurtewicza trybunał uwolnił.

△ Zgubiono: w ulicy Lyczakowskiej pulares, zawierający 120 kor.; w Rynku kopertę zawierającą 150 kor. w trzech banknotach po 50 kor.

△ Nieostrożna jazda. W ulicy Kochanowskiego najechał wczoraj jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na 13 letniego Kazimierza Kozakiewicza, który dostawszy się pod wóz odniósł ciężkie obrażenia. Chłopca odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

△ Rabunek. W ulicy Szpitalnej napadli wczoraj wieczorem na przechodzącą tamtędy praczkę Zofię Żarską zarobnik Franciszek Krebs i murarz Józef Siemiński, pobili ją, a w dodatku zrabowali pulares zawierający 12 kor. Rabusie uciekli.

△ W ulicy Kopernika najechał wczoraj woźnica, zajęty u dr. Schenka, na 70 letnią prebendaryuskę Domu ubogich Maryę Jaworską i powalił ją na ziemię. Staruszka upadłszy na bruk, dotkliwie się potłukła.

△ Ogień sklepowy. W sklepie towarów galanteryjnych Dawida Fruchtmana przy ul. Sykstuskiej 1, 26 wybuchł wczoraj wieczorem ogień, wskutek zajęcia się od rozgrzanego pieca złożonych w pobliżu pudełek tekturowych. Ogień, który mógł wywołać poważne niebezpieczeństwo, ugasił jednak w zarodku właściciel sklepu.

△ Umysłowo chorego Józefa Lerocha, właściciela realności w Kouopnicy, którego po zastanowieniu przeciw niemu śledztwa o zbrodnię morderstwa, dokonanej jeszcze w r. 1906, odstawiono z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego na inspekcję policyjną, oddano do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, jako niebezpiecznego dla życia i mienia ludzkiego.

△ Kronika policyjna. Za pobicie rebecca Piotra Krawca aresztowała wczoraj policya trzech jego towarzyszy zawodowych: Senka i Piotra Mendyków, oraz Jana Kowala. Powodem krwawej awantury miało być to, iż Krawiec zgodził się w realności przy ul. Stonecznej 1, 21 „do drzewa“ za niższą zapłatą od tej, jaką żądali Mendykowie i Kowal.

Z mieszkania Antoiny Kiczalesowej przy ul. Bernsteina 1, 3, skradziono wczoraj książeczkę galic. Kasy oszczędności na 1000 kor.

P. Zuzannia Wasserbergerowej skradziono z torebki pulares, zawierający 70 kor.

Na strych realności przy ul. Kampiana 1, 7 dostali się złodzieje i skradli p. Petroneli Skrzywickiej znaczną ilość bielizny, wartości przeszło 200 kor.

— Śmiertelny wypadek na polowaniu. Podczas polowania w Hustopecach, na Morawach, w którym brał udział także Najd. Areyks, Fryderyk, ugodziła w niewytłumaczony sposób kula w pierś jednego z ludzi, zarządzających nagonkę. Ranny zginął na miejscu. Polowanie natychmiast przerwano.

— Kronika krakowska. Dziś rozpoczęła się w Krakowie przed przysięgłymi rozprawa przeciw szewcowi Wrześniowskiemu, który w Chrzanowie d. 7 lipca b. r. przy pomocy żony, córce i 11 letniego chłopca usiłował rozbić kasę wertheimowską w chrzanowskim Towarzystwie komercyjnym.

— Towarzystwo Pomocy Przemysłowej w Krakowie urządza w miesiącu grudnia b. r. „wystawę gwiazdkową“ w lokalu Nieustającej Wystawy, w domu Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 1, 28. Celem wystawy jest zaznajomienie publiczności ze swojskim wytwórstwem tych przedmiotów, które się nadają jako prezenty na gwiazdkę i przez to zwalczanie napływu obcych wyrobów tego rodzaju do kraju, jakoteż ułatwienie zbytu tych wyrobów swojskim przemysłowcom.

Ponieważ wystawa rozpocznie się z dniem 1 grudnia, zarząd uprasza wystawców, by wyroby swe przysyłali już przed końcem listopada, ażeby uniknąć nieładu, jaki panuje zawsze, gdy w jednym terminie dużo przesyłek nadejdzie.

— Samobójstwo. W jednej z restauracji przy ul. Karmelickiej w Krakowie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 22-letni Stanisław Sitko, szeregowiec 13 pułku piechoty. Powodem samobójstwa miała być obawa kary za sprzeniewierzenie z kancelaryi wojskowej pewnej kwoty.

— Piątą konferencję delegatów austriackich Zakładów dla popierania przemysłu rękodzielniczego otwarto wczoraj w Wiedniu.

— Ucieczka defraudanta. Nauczyciel szkoły ludowej w Wielkim Borze pod Pilznem, w Czechach, nazwiskiem Stulik, który był kasjerem miejscowej Kasy raiffeisenowskiej, sprzeniewierzył 50.000 koron na skłodę tej Kasy. Stulik uknął w nieznanym kierunku.

— Automobil Abazy-Triest. W sobotę rozpoczął się regularny ruch automobilowy między Abazą i Tryestem. Pierwszy wóz odchodzi z Abazy o godz. 8, a przybywa do Tryestu o godz. wpół do 12. Z Tryestu odchodzi o 3 po południu, a przychodzi do Abazy o 7 wieczorem. Koszt od osoby 12 kor., bilet powrotny 20 kor.

Kronika prowincjonalna.

§ Ku czci Słowackiego. Rada miasta Jarosławia uchwaliła na onegdajszym posiedzeniu, w celu uczczenia setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, nazwać ulicę Hetmańską (Kolejową) ulicą Juliusza Słowackiego, oraz umieścić na domu narożnym tej ulicy tablicę marmurową z odpowiednim napisem.

§ Zamordowany przez kłusowników. W lesie gminy Maziarni ad Grabowa, zastrzelili wczoraj dwaj kłusownicy — jak donoszą z Buska — tamtejszego leśniczego Stanisława Nowoczyna. Jednego z kłusowników już ujęto. Za drugim zarządzono pościg.

§ Aresztowanie handlarza żywym towarem. W Przemyslu aresztowano w tych dniach niejakiego Nuchima Dessera z Ropczy, który grał w bramki przemyskim, celem werbowania młodych dziewcząt do domów nierządu w Konstantynopolu.

§ Pożar szybu naftowego. W Borysławiu spłonął w sobotę wieczorem szyb „Hucul“ z powodu urwania się liny tyżkowej. Robotnicy zdołali zbiedz.

Kronika zagraniczna.

* Echa odkrycia bieguna północnego przez Cooka. Kolegium uniwersyteckie w Kopenhadze postanowiło odpowiedzieć na prośbę waszyngtońskiego Towarzystwa geograficznego w sprawie udziału w badaniu papierów Cooka następującą depeszą: Uniwersytet nie zamierza skorzystać z ofiarowanego uczestnictwa, ponieważ z góry przypuszcza, że materyały Cooka po zbadaaniu oddane będą do rozprządzenia także innym naukowym instytucjom.

* Zabytek sztuki z pierwszych wieków chrześcijaństwa. *Corriere d'Italia* donosi, że w katakumbach pod kościołem św. Sebastjana w Rzymie odkryto napis, pochodzący z III. wieku po Chr., a epiewający: *Domus Petri*. Napis ten ma pierwszorzędne znaczenie dla historii zabytków sztuki i pierwszych wieków chrześcijaństwa.

* Włoski balon do sterowania. Włoski minister wojny przedsięwziął wczoraj w Bracciano wlot jako pasażer w gondoli balonu do sterowania. Wzlot udał się doskonale.

* Eksplozja w fabryce. W fabryce chemicznej „Elektra“ w Bitterfeldzie nastąpiła

onegdaj eksplozja, wskutek której dwu robotników poniosło śmierć, a czterech odniosło ciężkie obrażenia.

* Pożar stajni wyścigowej. W dobach Oezeretnoje, w Rossyi, należących do hr. Tatischezewa, zniszczył w tych dniach pożar stajnię wyścigową, przychem zginęło 108 rasowych koni. Szkoda jest olbrzymia.

* Pożar teatru. W teatrze Zaruela w Madrycie wybuchł w poniedziałek rano o godz. pół do 8 silny pożar, który trwa jeszcze do tej pory. Obawiają się, aby domy sąsiednie nie padły pastwą pożaru. Czy są ofiary w ludziach, dotychczas niewiadomo.

* Gapon, wedle wiadomości, jakie otrzymały pisma petersburskie z Połtawy, jego rodzinnej miejscowości, żyje i koresponduje ze swoją rodziną.

* Katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, idący z Pensylwanii do Nowego Jorku, zderzył się onegdaj z lokomotywą, szubującą na torze. Cały personal szubującej lokomotywy poniósł śmierć, z pociągu pospieszego zaś wielu podróżnych odniosło rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Pomysł p. Jana Styki umieszczenia swojej panoramy w rodłu Bramy Floryańskiej, obudził i słuszenie w kołach interesujących się naprawdę sztuką, a szanujących drogiecenne zabytki przeszłości, niemałe zdumienie, a nawet oburzenie. Oto co w tej sprawie pisze znany korespondent krakowski *Kuryera Warszawskiego* p. Włodzimierz Łada:

„Zaledwie ucihła sprawa zburzonej przez pęta Federowicza baszty Kościuski, gdy nowa kwestya, złączona z charakterem miasta, wzbudziła miłośników piękności Krakowa. Przed niewielu dniami przyjechał do Krakowa p. Jan Styka, artysta-malarz, z Paryża, z synem, również malarzem i propaguje tutaj projekt urządzenia panoramy grunwaldzkiej, na przyszłoroczne obchody. Myśl sama w zasadzie nie byłaby zła i sukces panoramy mógłby być znaczny, zarówno co do wrażenia na liczne pielgrzymki z prowincyi, przybywające do Krakowa, jak pod względem finansowym. Poprzednie przedsięwzięcia panoramowe, tworzone przez p. Stykę, miały zawsze powodzenie, jak „Rakławice“, „Golgota“ i inne, panoramie zaś nie można odmówić pewnego popularyzatorskiego znaczenia. Ale p. Styka proponuje, aby panoramę umieścić w rodłu Bramy Floryańskiej. Jest to pod wielu względami jedyny w Europie zabytek budownictwa fortecznego, pochodzi z końca wieku XV., zachowany jest znakomicie i łączą się z nim najpoważniejsze wspomnienia. W rodłu tym, zwanym także barbakanem, wręczano królom, przybywającym do miasta, chleb i sól razem z kluczami od bram, tędy również szły od św. Floryana na Wawel konduktu żałobne ze zwłokami królów i t. d.

To, że rondel ma przypadkowo kształt, nadający się na panoramę, nie może być żadnym argumentem wobec wagi zabytku. To też opinia konserwatorska sprzeciwia się stanowczo przeciw używaniu go do celów, które z nim nie mają wspólności, zwłaszcza, że nie obezszłoby się bez adaptacji i przeróbek, nie uniknęłoby się dachu szklanego i innych akcesoriów. W końcu zaś idzie o te kilkanaście tysięcy koron na wystawienie nowego budynku, który mógłby się znaleźć n. p. na Błoniach, gdzie miałby dość miejsca. Dyrektor Muzeum Narodowego, dr. Kopera, który zarządza rondlem i jest konserwatorem, zastrzegł się też publicznie i bez ogródek przeciw spożytkowaniu zabytku na panoramę i zdaje się, że ten niezbyt fortunny pomysł upadnie, co panoramie zresztą w niczem nie przeszkodzi, gdyż p. Styka twierdzi, iż będzie nader zyskowna i proponuje nawet, jak slychać, Radzie miasta, aby nabyła ją jako źródło dochodu.“

»Pogrobowiec romantyzmu«, rzecz o Stanisławie Wyspiańskim. Napisał Józef Kotarbiński. Warszawa 1909. Nakład Kasy przeczności warszawskich pomocników księgarskich.

(z. s.) Studium p. Kotarbińskiego o Wyspiańskim napisane jest poważnie i z wielkim umiarkowaniem. Odczuwa się w niem szczerą chęć zachowania zupełnej bezstronności wobec dzieła poety, które w pierwszych latach rozpoczętego stulecia wywarły silny wpływ na wrażliwe umysły młodzieży naszej. Książka jego, jako pierwsza, omawiająca tak szczegółowo całą dotąd znaną puściznę literacką po autorze „Kłątwy“, stanowić będzie poniekąd podstawę, albo punkt wyjścia do dalszych drobiazgowych badań krytycznych, których żaden z modernistów polskich nie potrzebuje w tym stopniu jak Wyspiański, równie ze względu na wyżej wspomniany wpływ, którym za życia hipnotyzował szerokie koła młodego pokolenia, jak i z powodu chmurnej, tajemniczej mglistości swoich mistycznych, a niekiedy niertystycznych kreacji. Uwagi i spostrzeżenia p. Kotarbińskiego, odnoszące się do ducha, charakteru i formy utworów krakowskiego poety, są przeważnie słuszne i zasługujące na rozpowszechnienie. Można nieraz nie zgodzić się na sąd jego, uważa

jednak należy dominującą w całości pracy dobrać wiarę krytyka, a niekiedy i bystrość głębiej przeprowadzonej analizy.

Ludwik Szczepański „Król powietrza“. Kraków. Gebethner i Spółka. 1909.

(z. s.) Powyżej wymieniona powieść Ludwika Szczepańskiego, przypominająca tu i ówdzie metodę i manierę Juliusza Verne, jest utworem zgrabnie skomponowanym i napisanym ładnie, który najniezawodniej szczerze zainteresuje czytelników, równie zajmujących się, jak niezajmujących się modną dziś awiatką.

Artur Rubinstein, młody pianista, Warszawianin, grać będzie po raz pierwszy we Lwowie w niedzielę, 14 b. m., w sali „Domu Narodowego“.

Bilety sprzedaje księgarnia Gubrynowicza i Syna pl. Kapitulny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz 2gi „Samotni“, dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W piątek, po raz 1szy (nowość) „Szczęście Frania“, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę, o godz. 3ciej po poł. dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 28 „Manewry jesienny“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. 11tej przed poł. „Poranek uroczysty“, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego; dla robotników.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Sen srebrny Salomei“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W poniedziałek, po raz 2gi „Szczęście Frania“, komedia w 3 aktach Włodz. Perzyńskiego.

We wtorek, po raz 1szy (wznowienie) „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach H. Wittmana i J. Bauera; muzyka Karola Millöckera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, „Lady Frederick“, kom. w 3 aktach W. Somerset-Mangham'a.

Piątek, „Osiołkowi w żłoby dano“, kom. w 3 aktach G. A. Cailletet'a i Rob. de Flers'a. Sobota, „Ziemia“, sztuka w 4 aktach Leona Komarowskiego.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Z tamtego brzegu“, trypt. scen. F. Saltena.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Ziemia“.

Z Izby sądowej.

(Pożyczka na cudzą kamienicę).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa na dwa dni rozprawa karna przeciw 36 letniemu Wincentemu Bielskiemu, b. asystentowi plantacyi miejskich, o zbrodnię: oszustwa, sprzeniewierzenia, kradzieży, oszczerstwa i usiłowanego oszustwa przez namawianie świadków do fałszywych zeznań przed sądem.

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Dr. Zygmunt Motylewski, profesor szkoły realnej i żona jego Marya, wyjeżdżając we wrześniu z. r. ze Lwowa na cały rok do Szwajcaryi, powierzyli zarząd swej kamienicy przy ul. Głębokiej 1.9 Wincentemu Bielskiemu, asystentowi plantacyi miejskich, z którym łączyły ich zażyłe i przyjacielskie stosunki. Bielski dla lepszego doglądania powierzonego mu majątku, zajął mieszkanie pp. Motylewskich. Gospodarke swą rozpoczął od tego, że najpierw sprzeniewierzył powierzoną mu przez pp. Motylewskich gotówkę i papiery wartościowe na blisko 3600 K. Pieniądze te przegrał, jak zeznał, w loteryę liczbową. Gdy jednak spodziewana wygrana zawiódła, Bielski, chcąc się ratować, sięgnął po biżuterję p. Motylewskiej, wartości 80 K., które zastawił w zakładzie zastawniczym. W podobny sposób postąpił także z tureckim losem stróżowej pp. Motylewskich, Heleny Kotlickiej, wartości 180 K., która wręczyła go Bielskiemu za prośbą, aby zbadał, czy na los ten nie padła wygrana.

Gdy i w ten sposób zdobyte pieniądze wyczerpały się, Bielski sięgnął wreszcie do hipoteki. Oto wyczytawszy w ogłoszeniach dziennikarskich, że za pośrednictwem domu komisarskiego p. Kamili Wojtowiczowej można

zaciągnąć pożyczkę hipoteczną, udał się do p. Wojtowicza i przedstawił się jej jako dr. Zygmunt Motylewski, właściciel kamienicy pod l. 9 przy ul. Głębokiej, zaczął traktować o pożyczkę. Pieniądzy miała dostarczyć p. Aleksandra Malkowska z Tarnopola. Bielski przedstawił mężowi właścicielki biura komisowego, p. Julianowi Wojtowiczowi, wszystkie potrzebne dokumenty, stwierdzające posiadanie kamienicy i tak potrafił go przekonać, że ten w zupełności uwierzył, że ma do czynienia z dr. Motylewskim, a nawet u notariusza Władysława Zawadzkiego, gdzie sporządzono skrypt dłużny, p. Malkowska złożyła na ręce notariusza 10.000 K., który miał je na drugi dzień wręczyć rzekomemu dr. Motylewskiemu, po przekonaniu się, że on wniósł już do sądu podanie o intabulację pożyczkowej sumy.

Dnia 19 grudnia, według umowy, zjawił się Bielski w kancelarii notariusza p. Zawadzkiego z zapewnieniem, że wszystkie formalności załatwione. P. Zawadzki nie wypłacił jednak Bielskiemu zaraz gotówki, ale posłał z nim substytutą swego, p. Juliana Kuryłowicza do tabuli dla zbadania, czy wszystko w porządku i dopiero po sprawdzeniu, wręczył Bielskiemu, po straceniu należności stempowych i półrocznego procentu dla p. Malkowskiej, 9501 K. 50 h. Bielski potwierdził odbiór tych pieniędzy, jako dr. Motylewski.

Po tem oszustwie Bielski spokojnie grał dalej w loteryę, czekając na wygraną, z której zamierzał pokryć wszelkie szkody, gdy w tem zbrodnia jego wyszła na jaw prędzej, aniżeli się tego spodziewał.

Mianowicie matka p. Motylewskiej, p. Józefa Nowakowa, w obawie, czy Bielski nie zatrzymał jakiej raty hipotecznej, uprosiła znajomego swego dr. Bohdana Rożańskiego, aby zaglądnął do odnośnej księgi gruntowej. Dr. Rożański, spostrzegłszy, że zaintabulowano tam pożyczkę 10.000 kor., zapytał Bielskiego, jako administratora o wyjaśnienie. Bielski udawał najpierw zdziwienie, a później skierował podejrzenie na p. Edwarda Włazka, który dawniej mieszkał u pp. Motylewskich, a w krytycznym czasie wyjechał dla poratowania zdrowia do Monte Carlo.

Kiedy następnie sprawa doszła do wiadomości pp. Motylewskich, zapewnił ich Bielski, że Włazek przyznał się do tego oszustwa i przyrzekł zabezpieczyć szkodę na swoich terenach naftowych. Opisany przytem Bielski, jak to Włazek ucharakteryzował się za niego, przypisał sobie brodę, jaką Bielski nosił i wdział jego futro. W ten sposób zdołał w oczach dr. Motylewskiego całą winę zepchnąć na niewinnego p. Włazka. Kiedy zaś dr. Motylewski wezwał Bielskiego listownie, aby sprawę oddał sądowi, ten potrafił mu wytłumaczyć, że lepiej będzie ugodowo sprawę tę załatwić, zwłaszcza, że Włazek ma tereny naftowe i pod groźbą sądu prędzej szkodę wynagrodzi.

Gdy jednakowoż zabezpieczenie na tych terenach naftowych nie nadszchodziło, niecierpliwiony dr. Motylewski wysłał żonę swoją do Lwowa dla zbadania sprawy. Tu już czekał na nią Bielski i potrafił tak przedstawić p. Motylewskiej sprawę, że ta uwierzyła zupełnie twierdzeniu Bielskiego, iż pożyczkę zaciągnął Włazek. Bielski tłumaczył p. Motylewskiej, że idzie tylko o to, ażeby od Włazka wydobyć przyznanie i zabezpieczenie pretensji na jego majątku.

W tym celu udano się o poradę do adwokata dr. Szeligi, którego Bielski również potrafił przekonać o rzekomej winie Włazka. Po wspólnych naradach postanowiono sprowadzić p. Włazka do Lwowa, aby on tu owo przyznanie się wobec jakiegoś świadka potwierdził i dał zabezpieczenie na rzekomo pobraną kwotę. Misyj tej podjął się Bielski.

Wiedząc już oddawna, iż p. Włazek szukał znaczniejszej pożyczki dla uregulowania swych długów, zatelegrafował do niego do Rychwałdu, aby natychmiast przybył do Lwowa. Gdy p. Włazek rzeczywiście stawił się we Lwowie, ofiarował się mu Bielski z propozycją wyrobienia pożyczki 10 000 koron — przyrzekając porękę dr. Motylewskiego, a w zamian żądając zabezpieczenia na terenach naftowych. Dla rzekomego dobicia interesu, zaprosił Włazka do domu pp. Motylewskich na pewną godzinę. Wprowadziwszy p. Włazka do pokoju, w którym ukryta była w szafie p. Motylewska, mająca być świadkiem ich rozmowy, tak umiał zręcznie tę rozmowę poprowadzić, że p. Motylewskiej zdawało się, iż Włazek mówił o tych 10.000 koron, które w sposób oszukańczy zaintabulował na realności p. Motylewskiego, a tem samem, że przyznaje się do oszustwa.

Włazek nie wiedząc, o co właściciel idzie i jakie sam na siebie rzucił podejrzenie, mówił faktycznie o owej pożyczce, jaką mu Bielski obiecał wyrobić, wymieniał kwotę 10.000 koron, przyczem oświadczył gotowość zabezpieczenia pożyczki na swych terenach naftowych.

Na podstawie tego rzekomego przyznania się aresztowano p. Włazka.

Notaryusz p. Zawadzki, zawiadomiony o oszustwie, oświadczył gotowość pokrycia szkody, a do układów zawiązywał telegraficznie p. Wojtowicza, który pośredniczył w wyrobieniu pożyczki. Przybywszy do Lwowa, p. Wojtowicz udał się do pp. Motylewskich, gdzie znajdował się wówczas Bielski. Spostrzegłszy go, Wojtowicz oświadczył, że właśnie Bielski zaciągnął pożyczkę, jak dr. Motylewski i spowodował natychmiast aresztowanie Bielskiego, którego następnie agnoskowali konceptant pana Zawadzkiego p. Kuryłowicz i służący, który mu nosił listy od Wojtowiczów.

Po zbadaniu sprawy, p. Włazka natychmiast wypuszczono na wolność i przesłuchano w charakterze świadka.

W czasie śledztwa Bielski przyznał się do sprzeniewierzenia gotówki i papierów wartościowych na szkodę pp. Motylewskich, sprzeniewierzenia losu na szkodę Kotlickiej, wypierał się jednak oszukańczego zaciągnięcia pożyczki.

Tłumaczył się, że sprzeniewierzone kwoty byłby pokrył z wygranej na loteryi, zanim jednak numery, na które liczył, wyszły, aresztowano go. Przeczył również, jakoby mógł przegrać tak znaczną kwotę, jak 10.000 koron, domyślając się jednak, że sędzia śledczy na stwierdzenie tej okoliczności powoła, jako świadków „kolektantów“ loteryjnych, za poradą współwzięcia, Mojżesza Stolzberga napisał list do znajomych kolektantów, z prośbą, aby nie wykazali sędziemu całej wysokości przegranych przez niego kwot. List ten krewny Stolzberga, Leib Stolzberg, miał obnosić po zakładach loteryjnych. Tymczasem list wpadł w ręce dozorca więziennego, który oddał go sędziemu śledczemu.

Bielski widząc w końcu, że usunęła się mu ostatnia deska ratunku, a materiał śledczy nie pozostawia wątpliwości co do jego winy, zaczął symulować obłąkanie.

Podano go przeto obserwacji psychiatrów, która stwierdziła jednak, że Bielski jest zupełnie zdrowy na umyśle.

Rozprawie, na którą wstęp jest za biletami, przysłuchuje się tylko nieliczna publiczność.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący rozprawy rada sądu kraj. wyższego dr. Berson przystąpił do przesłuchania Bielskiego i zadawał mu cały szereg pytań. Ponieważ jednak Bielski, który w dalszym ciągu symuluje obłąkanie, nie dawał żadnych odpowiedzi, musiano odczytać zeznania jego złożone w śledztwie.

Po odczytaniu tych zeznań, obrona pod sądne postawiła wniosek o poddanie Bielskiego ponownemu badaniu psychiatrów, na co jednak obecni na rozprawie znawcy lekarze-psychiatrzy dr. Zagórski i dr. Kruszyński oświadczyli, iż wszystkie szczegóły, jakie o brona naprowadziła, a które miałyby wskazywać na dziedziczne obciążenie pod sądne, były już brane na uwagę przy pierwszym badaniu pod sądne przez psychiatrów. Zresztą znawcy stwierdzają, iż Bielski symuluje chorobę umysłową.

Trybunał po naradzie odmówił wniosku obrony.

Następnie zadawał przewodniczący pod sądne rozmaite pytania, celem wyjaśnienia niektórych jego zeznań. Podobnie i tym razem nie otrzymał żadnych odpowiedzi, gdyż Bielski milczy, jak głaz.

Na tem odroczone rozprawę do popołudnia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stała wystawa prób i wzorów w Warszawie. Wielokrotnie rozmaite organizacje przemysłowe, jak również i prasa zaznaczały konieczność założenia w Warszawie stałej wystawy prób i wzorów wytwórczości krajowej i pożytek, jaki odniesie z urzędzenia tej niezbędnej instytucji nasz przemysł. Zbliżając kupea detalicznego z producentem lub składnikiem hurtowym, wystawy takie przyczyniają się do rozszerzenia zbytu, ułatwiają handel wywozowy i obniżają koszty pośrednictwa, z czego korzystają w równej mierze producenci, jak i kupująca publiczność.

Obecnie dowiadujemy się, że zainicjowaną przez konsorejum prywatne stałą wystawę w Warszawie w gmachu rotundy przy ul. Karowej, nabył Związek rzemieślników i chrześcian w Królestwie Polskiem i otworzył tę wystawę we wrześniu b. r.

Bardzo poważne znaczenie społeczne ma fakt, że tak pożyteczna instytucja pozostanie w ręku organizacji społecznej, jaką jest Związek. Daje to rękojmię, że nie stanie się ona przedmiotem spekulacji. Kierownikiem handlowym wystawy z ramienia Związku został p. Arpad Chowaniec, administratorem p. Franciszek Gromko.

Celem ułatwienia udziału w wystawie jak najszerszym warstwom przemysłowców, Związek poczynił ulgi w uiszczaniu opłaty za miejsca na wystawie.

Wszelkie informacje udziela i prospektu wysłał dyrekcja wystawy w lokalu Związku, Warszawa, Nowy Świat 19.

Nowy rynek zbytu dla naszego przemysłu drzewnego. Hiszpania produkuje — jak wiadomo — znaczne ilości owoców południowych, pomarańcz, winogron i t. d. na eksport. Z powodu braku drzewa w kraju zmuszeni są eksporterzy sprowadzać materiały na skrzynki i paczki z zagranicy. Jak wielkie jest zapotrzebowanie widzimy z tego, że n. p. jeden z licznych związków eksportowych pomarańcz w Gandyi spostrzobowuje rocznie pół miliona skrzynek.

Wedle otrzymanych przez Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego informacyj, zamierza rząd hiszpański znieść w najbliższym czasie cło importowe od paczek i skrzynek drewnianych. Nasz przemysł drzewny winien skorzystać z nadarzającej się sposobności nawiązania stosunków handlowych z Hiszpanią i zyskania pola zbytu.

Austriacka firma eksportowa w Londynie. W ostatnich czasach otwarto w Londynie subwencjonowaną przez austriackie Ministerstwo handlu firmę eksportową, połączoną ze składem wzorów wyrobów austriackich. Instytucja ta ma na celu popieranie austriackich interesów eksportowych w Anglii. Adres firmy opiewa: O. Lostak, Londyn 4, Recross-Street.

OSTATNIA POCZTA.

— W sprawie przesilenia na Węgrzech toczą się w dalszym ciągu rokowania.

Dr. Wekerle konferował wczoraj przed południem w Wiedniu z hr. Zichym, a następnie z hr. Aehrenthal'em i br. Bienertem, poczem o g. 1:30 po południu udał się do Najj. Pana na posłuchanie, które trwało pół godziny. Monarcha oświadczył, iż wkrótce poweźmie decyzję, przed którą pragnąłby przyjąć ministrów Andrassego i Kossutha na posłuchanie.

Ścisłego terminu tych audyencyj dotąd nie ustanowiono, nastąpią one jednak zapewne w dniach najbliższych.

Dr. Wekerle po południu wyjechał z powrotem do Budapesztu.

Minister Kossuth konferował wczoraj przed południem w Budapeszcie z różnymi członkami swego stronnictwa. Postanowiono zwołać w najbliższych dniach naradę partyjną.

Prez. Justh również naradzał się wczoraj z członkami swej grupy i oświadczył, że na wypadek wniesienia prowizoryum budżetowego stanowczo je będzie zwalczal, ponieważ uważa uchwalenie prowizoryum tego za wotum zaufania.

— Francuska Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj rozprawę ogólną nad budżetem r. 1910.

— Według urzędowych sprawozdań z posiedzenia francuskiej Izby deputowanych y c h. głosowały następujące stronnictwa w zasadzie za systemem proporcjonalnych wyborów: większość socjalistów, członkowie unii demokratycznej i unii republikańskiej, umiarkowani republikanie, cała prawica, 69 radykalistów. Minister Millerand, który niedawno na zgromadzeniu wyborców oświadczył się stanowczo za systemem proporcjonalnych wyborów, wstrzymał się wczoraj od głosowania i to nawet od głosowania końcowego co do wyrażenia zaufania rządowi.

— Wczoraj otwarto zwyczajną sesję parlamentu belgijskiego.

— Belgradzki Zvon donosi, że serbski minister spraw wewnętrznych przygotowuje przedłożenie w sprawie zaprowadzenia kary cielesnej za mniejsze przekroczenia.

— W okólniku Porty do mocarstw w sprawie Krety powiedziano, że chwila obecna jest najtosowniejsza do ostatecznego uporządkowania tej sprawy i zabezpieczenia słusznych żądań Turcji w tej mierze. Porta występuje też przeciw prowokującemu stanowisku niektórych ministrów greckich w sprawie kretańskiej, jakie zajęli oni w parlamencie greckim.

— Z Jokohamy donoszą do *New York Herald*, że podczas ćwiczeń wojskowych w Utsumpni Japonczycy napadli na koreańskiego reprezentanta wojskowego, co ma być w związku z zamordowaniem księcia Ito.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 listopada. Prognoza na 11 listopada: W Galicyi wschodniej: Na przemian pochmurno, mierne wiatry, chłodno, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, chłodno, stan niepewny.

Wiedeń, 10 listopada. P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal dziś po południu uda się wraz z małżonką z okazji 80-tej rocznicy urodzin swego teścia, hr. Gyula Szeeseny na jeden dzień do Budapesztu i wróci w piątek do Wiednia.

Berlin, 10 listopada. Na cześć bawiacego tu rumuńskiego następcy tronu odbył się bankiet w poselstwie rumuńskim, w którym wzięli udział książę Karol Hohenzollern z żoną, kanclerz Bethmann-Hollweg sekretarze stanu Tirpitz i Schön i i.

Ateń, 10 listopada. Król przyjął na posłuchaniu posła tureckiego i podniósł w rozmowie z nim, że rząd jego jest przyjaźnie usposobiony względem Turcji. Reorganizacja wojska ma na celu jedynie podniesienie armii. W końcu król zapewnił, że „bandy“ greckie wcale nie istnieją.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. pr.) Onegdaj rano zjawili się w lokalu polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu mącznego urzędnicy ochrony, pozostali tam do 12 w nocy i każdego, kto się zjawił, aresztowali. W ten sposób uwięziono kilkanaście osób.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. pr.) Redaktora i wydawcę dziennika *Warszawskie Utro* skazano za artykuł o Ferrerze na 200 rubli kary, lub 2 miesiące aresztu. Ponieważ oświadczył, że pieniądze na razie nie ma, osadzono go w więzieniu. *Warsz. Utro* z tego powodu zawieszono.

Warszawa, 10 listopada. Z Kielec donoszą, że włóczęgowie parafii Złotnik i Rembieszyc, dycezyi kieleckiej, sprawili nową sukienkę na obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej, haftowaną złotem i bogato przybraną koralami przez gospodynię wiejskie.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pr.) Rada do spraw gospodarki miejscowej większości 18 głosów przeciw 14 przyjęła zasadę, że cała manipulacja biurowa w zarządach miejskich powinna być prowadzona w języku rosyjskim z dopuszczeniem przekładu na polski, a tak samo korespondencja z innemi organizacjami samorządu, instytucjami i osobami prywatnemi. Tylko odpowiedzi na zapytania nadesłane w języku polskim, mogą być dawane po polsku. Z artykułów o języku, w jakim powinny być prowadzone rozprawy w Radach miejskich, usunęto poprawkę komisji, że mowy mają być tłumaczone na inny język jeżeli będzie wyrażone takie żądanie.

Petersburg, 10 listopada. (Tel. pryw.) Utworzona z pośród posłów Dumy komisya w sprawie oświaty ludowej uznała, że w miejscowościach o ludności nierrosyjskiej, możliwe jest prowadzenie wykładów wszystkich przedmiotów w rządowych szkołach początkowych w języku miejscowym, o ile posiada on swą literaturę. Język rosyjski w takim razie ma być traktowany jako obowiązkowy przedmiot nauczania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 listopada 1909. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 659.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 771.—, Akcje Anglobanku 307.—, Akcje Unionbanku 572.—, Akcje Länderbanku 491.25, Akcje Bankvereinu 536.25, Akcje Bodencredit 1151.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 628.—, Akcje kolei państwowych 742.—, Akcje kolei Południowej 124.75, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5320.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 717.50, Akcje Rima Muranyi 660.25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2572.—, Akcje Fabryki broni 670.—, Akcje Turckie tytoniowe 346.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 736.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92.40, Renta majowa 94.75, Austriacka Renta koronowa 94.60, Węgierska Renta koronowa 91.75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.85, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109.75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94.50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93.35, Losy tureckie 215.—, Marki 117.92, Rubel 255.25, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 101.15.

Usposobienie wzmożnione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

Rozpisanie ofert w sprawie wydzierżawienia nieruchomości na urządzenie Zakładu remont dla obrony krajowej.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej zamierza urządzić w najbliższej przyszłości w Galicyi, lub Bukowinie, ewentualnie górnej Austrii, Karyntyi, lub Krainie zakład remont obrony krajowej dla 400 trzyletnich źrebiąt i w tym celu wydzierżawić pastwiska z potrzebnymi budynkami.

Wzywa się przeto interesowanych, aby najdalej do dnia 15 grudnia 1909, wnieśli oferty do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, które przedłoży je Ministerstwu obrony krajowej do dalszego zbadania i decyzji.

Oferty wniesione po upływie określonego terminu nie będą wzięte pod rozwagę. Oferty mają być wystosowane do Ministerstwa obrony krajowej i zaopatrzone marką stemplową po 1 kor. za każdy arkusz, a załączniki po 30 hal.

W ofertach ma być umieszczone oświadczenie, że oferent nie odstąpi od niej do dnia 15 października 1910.

Do ofert dołączyć należy ewentualnie pełnomocnictwa potrzebne do zawarcia kontraktu dzierżawy.

Do ofert należy również dołączyć urzędowe wyciągi hipoteczne sporządzone na podstawie ostatniego stanu ksiąg gruntowych zaopatrzone datą dnia sporządzenia, wyciągi z katastru (arkusze gruntowe), oraz szkice sytuacyjne z podaniem skali zaofiarowanych pastwisk i budynków, które to szkice zawierać winny liczby katastralne parcel, pastwisk i opis budynków.

Na żądanie w swoim czasie Ministerstwa obrony krajowej mają oferenci przedłożyć dodatkowo szkice (Grundrisse) i przekroje poprzeczne (Querschnitte) budynków.

Oferta ma nadto zawierać:

1. Blizsze oznaczenie nieruchomości, powiat polityczny i sądowy, w którym się znajduje, najbliższą stację kolejową, pocztową i telegraficzną i odległość od tych, właściwości terenu (czy równy, pagórkowaty czy też górzysty) zawartość gleby (głina, piasek, czy też humus) stosunki własności i posiadania, a nadto wyjaśnienie, czy nieruchomość albo jej części są obecnie wydzierżawione, a w danym razie kiedy kończą się odnośne kontrakty dzierżawy.

2. Wymiar posiadłości gruntowej i dokładne oznaczenie rodzaju kultury, to znaczy, ile jest roli, łąk, pastwisk, gruntów budowlanych, ogrodów, lasu etc.

Wymiar podać należy w morgach i hektarach.

3. Jakie są budynki (mieszkalne, gospodarskie, stajnie dla koni i innych użytkowych zwierząt, magazyny etc., jakiej pojemności, wiele mają okien i drzwi, z jakiego materiału są zbudowane, czym są kryte i w jakim stanie znajduje się budowa.

Przy stajniach dla koni należy liczyć 9 m² wewnętrznej powierzchni, jako miejsce na stanowisko dla jednego źrebca.

4. Stosunki nawodnienia w ogóle, a w szczególności, w jaki sposób zaspokaja się potrzebę wody do picia i do użytku, dla ludzi i zwierząt, oraz podanie, czy i o ile zaofiarowane miejscowości narażone są na niebezpieczeństwo powodzi.

5. Oświadczenie, że oferent obowiązuje się na wypadek, gdyby przez niego zaofiarowana nieruchomość rzeczywiście przez Zarząd obrony kraj. miała być wydzierżawiona:

a) zawrzeć kontrakt dzierżawy na lat 25 ponieść w całości wydatki na stemple i należyłości kontraktowe, a przez okres dzierżawy opłacać przypadające z przedmiotu dzierżawnego podatki z dodatkami i innymi publicznymi świadczeniami;

b) uskuteczyć przemianę powierzchni gruntu o innym rodzaju kultury, jak pastwiska, na te ostatnie, na koszt własny wedle reguł gospodarskich;

c) wykonać wszystkie potrzebne budowy nowe, przybudowy i przebudowy, ogrodzić pastwiska, o ile te nie są odgraniczone naturalnymi granicami, oraz urządzić drogi do pastwisk według planów, które dostarczy c. k. Skarb Państwa na koszt własny, za oprocentowaniem kapitału wyłożonego na budowę;

d) utrzymać za darmo pastwiska z przynależnościami, o ile wartość tych robót nie przekroczy kwoty wprzód oznaczonej się mającej;

e) na żądanie Skarbu objąć tego rodzaju roboty nawet po za zakresem określonymi w punkcie d) i to po cenach miejscowych;

f) na czas trwania umowy ubezpieczyć od ognia na rzecz Skarbu na koszt własny wszystkie w dzierżawę oddane budynki, oraz za wypłatą kwoty asekuracyjnej skutecznie na własny rachunek wedle planów, których dostarczy Skarb wybudowanie na nowo, względnie odrestaurowanie zniszczonych przez ogień przedmiotów.

6. Za jaki czynsz dzierżawny i pod jakimi warunkami zapłaty oferent byłby skłonny zawrzeć proponowany kontrakt dzierżawny na przeciąg czasu podany w punkcie 5 lit. a.

Zauważa się, że zbyt wygórowane żądania musiałyby z góry wykluczyć dotyczące oferty od dalszego uwzględnienia.

Nie jest wymagane koniecznie, aby grunta dla Zakładu remont musiały obejmować jednolity kompleks.

Można też zaofiarować do wydzierżawienia łącznie, sąsiednie, nie dalej, jak 4—5 kilometrów od siebie odległe grunta, któreby obejmowały po 200 zaokrąglonych morgów.

Kontrakt dzierżawy opierać się winien na postanowieniach 25 rozdziału powszechnej ust. cywilnej, o ile wobec postanowień, zawartych w powyższych punktach, zmiany nie będą potrzebne.

Zarząd obrony krajowej musi żądać tabularnego zainstalowania praw przysługujących Skarbowi na przedmiotach dzierżawy, na mocy kontraktu dzierżawnego, oraz pupilarnego zabezpieczenia ewentualnych z kontraktu dzierżawy urosić mogących pretensji Skarbu do zwrotu.

W jakiej wysokości i formie (tabularne zabezpieczenie list gwarancyjny instytucji finansowej ewentualnie złożenie papierów wartościowych jako kaucyj) ma to ostatnie nastąpić, oznaczać się w miarę zachodzących okoliczności.

W końcu zauważa się, że zarząd obrony krajowej nie będzie produkował potrzebnego furaz w własnym przedsiębiorstwie.

Dla orientacji oferentów co do wymaganej jakości przedmiotów dzierżawy podaje się w dalszym ciągu w głównych zarysach wymogi dla Zakładu remont przeznaczonych na 400 źrebiąt.

Stan załogi:

1 porucznik, 1 podporucznik rachunkowy, 1 weterynarz, 2 wachmistrzów, 5 kaprali, 1 kowal, 24 dozorców koni (włącznie esikosami), 2 służących oficerów, 2 konie robocze, 8 koni dla Csikosów i 400 źrebiąt.

Pomieszczenie dla personelu i wymogi uboczne:

15 pokoi mieszkalnych, 7 mniejszych ubikacji, 2 pokoje na kancelaryj, 1 pokój dla chorych, 1 pokój dla profesjonalistów, kuchnia, składy drzewa, 1 lokal na arezt, 1 lokal na magazyn, 1 kuźnia, 1 szopa na wozy, 1 skład na przyrządy do gaszenia pożaru, piwnica, 1 lodownia, magazyny na karmę.

Pomieszczenie stajni:

Remonty są umieszczone w stajniach (Laufstallungen), które nie powinny być mniejsze, jak na 50, a nie większe, jak 100 koni.

Stajnia na 50 remont na 450 m² powierzchni przy 9 m szerokości i 50 m długości w świetle i 4 metry wysokości.

W ogólności wymagane są stajnie (Laufstallungen) dla 400 źrebiąt, 1 stajnia infekcyjna ze stanowiskami dla 10 źrebiąt i wędług tego, czy pastwiska są skomasowane lub nie, jedna lub więcej stajni dla chorych koni (Marodestall) dla 30 źrebiąt łącznie, ze stanowiskami, dalej 1 stajnia dla 2 koni roboczych i 8 koni dla Csikosów.

W pobliżu każdej stajni powinna studnia z pompą albo wodociąg dostarczać obficie wody do przeznaczonych na pojenie koryta.

Woda musi być czysta i zdrowa. Ewentualnie może wystarczyć jedna studnia dla dwóch sąsiednich stajni.

Pastwisko.

Do najniezbędniejszych wymogów Zakładu remont, należy teren co do właściwości ziemi górzysty, gleba średnio ciężka, przepuszczalna i sucha, dalej pożywna, a więc delikatnymi i szlachetnymi trawami porośłe pastwisko, położone ile możności cokolwiek wyżej i bezwzględnie nie narażone na wylewy wody.

Przestrzeń porośłe trawami i roślinami (chwastami) nie nadającymi się do celów pastwiska są z góry bezwarunkowo wyłączone.

Na pastwiskach musi być w dostatecznej ilości woda do picia, a najbardziej pożądane są płynące potoki i stawy.

Stosownie do obfitości trawy i jej pożywności wymagany jest 1 morg pastwiska dla 1 źrebięcia, a zatem dla 400 źrebiąt, 400 morgów.

Oferty, w których wykazany będzie kompleks 400 morgów pastwiska mają przy równych kwalifikacji właścicieli pierwszeństwo przed innymi ofertami.

Wygony (Ausläufe), które mają przylegać do stajen i drogi przepędowe (Triebwege) mają wynosić przestrzeń około 50 morgów.

Akcesorya.

Aby umożliwić personalowi materialną egzystencję zwłaszcza w razie samotnego położenia zakładu remont pożądane jest, aby bezpośrednio w pobliżu znajdowały się ogrody i grunta deputatowe.

Z c. k. Ministerstwa obrony krajowej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla w Busku odbędzie się dnia 17 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności, a to:

- 3/6 lwh. 148,
- 3/6 lwb. 10,
- 3/12 lwh. 7 i
- 1/6 lwh. 9 księgi gruntowej gminy Huta połonicka.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na: ad a) 645 kor. 20 hal., b) 89 kor. 57 hal., c) 280 kor. 80 hal., d) 751 kor. 03 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 426 kor. 12 hal., ad b) 59 kor. 72 hal., ad c) 186 kor. 67 hal., ad d) 460 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 25 października 1909.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinische odbędzie się dnia 22 listopada 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności w h. 1364 II. gm. Sniatyn, ocenionej na 4264 kor. 54 hal., a składającej się z p. gr. lk. 2041/3 (rola) obszaru 3 ha. 4 ar. 61 m².

Najniższa cena wynosi 2843 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 8 października 1909.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Olgi Noskowskiej, zastąpionej przez Stefana Tanczakowskiego odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja realności lwh. 605 ks. gr. gminy Potok złoty wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2850 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Potok złoty, dnia 15 października 1909.

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacja: a) realności obj. wyk. hip. l. 388 ks. gr. gm. kat. Zagórz, b) realności objętej lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Zagórz.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: realności ad a) pomienionej na 10.215 kor., realności ad b) pomienionej na 3600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 6810 kor., ad b) kwotę 2400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 października 1909.

Оголошене переторгу.

На пошпране Хлопський Союз в Калуші, заступленого через адвоката др. Коса, відбуде ся 6 грудня 1909 перед полуднем о 8-30 годні в низше означенім суді, комната ч. III. в Калуші переторг реальностей обнятих вч. 386, 632 і 966 книги гр. гр. м. Кат. Копанка зложених з около 3 моргів поля.

Продати ся мають недвижимоности суть опінені перша на 350 кор., друга на 1070 кор. а послідна на 370 кор.

Найнизша подача wynosiть що до першої 233 кор. 34 сот., що до другої 713 кор. 34 сот., що до послідної 146 кор. 67 сот.

Ц. к. повітовий суд, Відділ I.

Калуш, дня 13 паадерника 1909.

Обвешчание.

Dnia 22 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w ratuszu publiczna licytacja w celu oddania w dzierżawę prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy miasta Tarnowa na lat cztery, począwszy od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1913.

Cena wywołania wynosi 20.200 koron, wliczając w to czynsz najmu pomieszczeń dla poboru kopytkowego na przedmieściach: Strusina, Pogwizdów i Zabłocie, wynoszący 800 koron rocznie.

Ubiegający się o tę dzierżawę zechcą złożyć przed rozpoczęciem licytacji w Kasie miejskiej 10% ceny wywołania, a to tytułem wadium.

Warunki licytacji mogą być przejrzane w Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat.

Burmistrz:

Dr. Tertil.

Обвешчание.

Celem oddania w przedsiębiorstwo zabezpieczenia łązienek gminnych rozpisuje się niniejszem licytację ofertową, która odbędzie się w tutejszym urzędzie gminnym dnia 15 listopada b. r. o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 1800 koron.

Oferty pisemne wnosić można do dnia 15 listopada b. r., godzinie 8 rano.

Zwierzchność gminna.

Delatyn, dnia 8 listopada 1909.

Burmistrz.

L. 23.477. (11277 1—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych, materiałów leczniczych i t. p. na rok 1910 rozpisuje Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie licytację ofertową. Odnosne ogłoszenie można przejrzeć w kancelaryi zarządu Zakładu lub w Izbie handlowej lwowskiej.

Termin do wnoszenia ofert 20 listopada 1909.

Zakład dla obłąkanych.

Kulparków, dnia 30 października 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1) (11203 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jasle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Bajgwarca, kupca w Jasle.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. Henryka Jachimskiego w Jasle, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Romualda Hoffmana, adwokata w Jasle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 18 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 31, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 grudnia 1909, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 13 stycznia 1910, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Ustanowieni, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego ogłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w w Jasle mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 listopada 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 km. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych. Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 25 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. 5360 (11279)

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady gminnej w Dębicy z dnia 4 listopada 1909 rozpisuje Zwierzchność gminna niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Dębicy z płacą roczną 1200 kor., płatną miesięcznie z góry.

Podania należyście udokumentowane, wykazujące wiek, stopień lekarza weterynaryi, obywatelstwo austriackie, dotychczasową praktykę i nieskazitelny charakter, należy wnieść do Rady gminnej w Dębicy do dnia 25 listopada 1909.

Obsadzenie tej posady może nastąpić z dniem 1 grudnia 1909 r.

Weterynarz miejski może oprócz tego wykonywać obowiązki oglądacza bydła i mięsa na stacyi kolejowej w Dębicy za mającą się postarać przez niego nominacją z c. k. Namiestnictwa. Wolna praktyka również dozwolona.

Magistrat miasta Dębicy.

Burmistrz: Jakliński.

Dębica, dnia 5 listopada 1909.

L. 137.532/II. (11202 3—3)

Konkurs

Na posadę ekspedycyentów przy c. k. urzędzie pocztowym paryentów z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 listopada b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2 listopada 1909.

L. 60/Inst. (11083 3—3)

Konkurs

Komisya Instytutu ubogich chrześcian rozpisuje konkurs na jedno stypendium z fundacyi ś. p. Franciszka Orzgiekiego w kwocie rocznych 120 kor. dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i świadectw służbowych wnosić należy w kancelaryi komisji Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim obrz. łac. we Lwowie do dnia 10 grudnia 1909.

Z centralnej komisji Instytutu ubogich chrześcian.

Lwów, 28 października 1909.

L. 4339/09 (11298)

Konkurs

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia 1, ewentualnie 2 posady dozorczy więzieli ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostatecznie podane w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcji c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 15 grudnia 1909.

Do podan należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. certyfikat lub paszport wojskowy,
3. ostatnie świadectwo szkolne,
4. świadectwo moralności i przynależności,
5. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza zakładowego, lub fizyka,
6. świadectwo wyzwoleń (u rzemieślników).

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 8 listopada 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 39/9 (3) (11281)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 45 czasopisma „Prawo ludu“ z dnia 5 listopada 1909 artykuł pod tytułem: „To i owo“ (str. 4, łam 3) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 5 listopada 1909.

Ч. Pr. 109/9 (10292)

Оголошення!

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 280 часописи „Народне Слово“ з дня 2 падоліста 1909 під написею: „Не по справедливости а після бажаня Ляхів“ в уступі від „От так має“ до „панованя на Руси“ вразом в цілковитим артикулі під написею: „Ляцька підлота безгранична“ враз з написею, містит в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к. і прото усна правдивлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи в дни 2 падоліста 1909.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6 падоліста 1909.

Bl. 253

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 16 Oktober 1909, Pr. 83/9, die Weiterverbreitung des „Archivio Trentino, pubblicato per cura della direzione della Biblioteca e del Museo Comunale di Trento“, Jahrgang XXIV., Heft II. vom Jahre 1909 nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 16 Oktober 1909, Pr. 82/9, die Weiterverbreitung des Buches: „Aeroplani. Canti alati di Paolo Buzzi“, in Mailand erschienen im Jahre 1909, nach § 63, 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 29 Oktober 1909, Pr. I. 817/9, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Havlieck“ vom 31 Oktober 1909 wegen der Stellen von „Atazi se“ bis „hlavou je Rim“ des Artikels: „Bila Hora. Pise Th. Dr. Frantisak Loskot“; von „Nizka duse“ bis „moci urvati“ des Artikels: „Nesmirna surovost' klerikalniho tisku“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 Oktober 1909, Pr. I. 21/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Uhelny Svet“ vom 27 Oktober 1909 wegen der Stellen von „Nebudeme klidne prihizet“ bis „jsou vydrzovany“ des Artikels: „Co chceme“ und von „Radami nasich“ „na snuvi“ des Artikels: „Jak a proc bizinci zmocnuji se ceskeho trhu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 Oktober 1909, Pr. I. 819/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 30 Oktober 1909 wegen der Stellen von „Jak se projevi“ bis „slechtny boj“ des Artikels: „Z manifestu a navru organisace uherskych anarchistu“ und von „Co cela lidsky cititi Evropa“ bis „zasahovati do vseho“ des Artikels: „Bestia triumphans“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 30 Oktober 1909, Pr. I. 818/9, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Pozdrav ze stare vlasti“ vom 25 Oktober 1909 wegen der Stelle von „Tito potomci nestastnych nasich predku“ bis „puvodu ceskeho“ des Artikels: „Z Rixdorfu u Berlina“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 31 Oktober 1909, Pr. I. 823/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Zajmy peneznich zrizenen“ vom 1 November 1909 wegen der Stelle von „Nase heslo“ bis „jako Popelka“ des Artikels: „Tri lokally v dennich listech“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 31 Oktober 1909, Pr. I. 822/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Teloevieny Ruch“ vom 30 Oktober 1909 wegen der Stellen von „Porozulte tu drzost“ bis „i vrazdy“ und von „O lide“ bis „od Rima“ des Artikels: „Ideal klerikalismu dosazen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 29 Oktober 1909, Pr. 80/9, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Südböhmische Volkszeitung“ vom 31 Oktober 1909 wegen des Artikels: „Stubenbach“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 29 Oktober 1909, Pr. I. 76/9, die Weiterverbreitung der Nummer 295 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 28 Oktober 1909 wegen der Stelle von „A tak vsecky viry“ bis „popska pandera“ des Artikels: „Klerikalni moralka“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntniße vom 30 Oktober 1909, Pr. V. 24/9, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Ochrana“ vom 28 Oktober 1909 wegen des Artikels: „Kdo vinnen nemeckou nadvladou v Mor. Krumlove a jinych nasich mestech?“ jenem ganzen Umfange nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntniße vom 30 Oktober 1909, Pr. 32/9, die Weiterverbreitung der Nummer 55 der Zeitschrift: „Risorgimento“ vom 28

ber 1909 wegen des Artikels: „Polemica sull' i. r. verita“ in der Stelle von „Tuttavia questa volta“ bis „E fanno pena“; des Artikels: „Rilievi contro l'Obuljen“; des Artikels: „Gli Italiani se ne vanno“ in der Stelle von „La coscienza d' aver fatto“ bis „Aula de dit“; des Artikels: „Il segreto d' Ufficio“ in der Stelle von „Non sappiamo quali passi“ bis „provemente dai beniamini“; der von Doktor Gino de Benvenuti unterschriebenen Erklärung in der Stelle von „Sulla mia coscienza“ bis „volgare menzogna“ nach § 300 St. G. verboten.

Bl. 254 (11232)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntniße vom 1 November 1909 Pr. X. 33/9, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Grobian“ vom 25 Oktober 1909 wegen des Gedichtes: „Erlöste — Liebe“ und des Artikels: „Ultramontan“ nach § 300, 302, 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 29 Oktober 1909, Pr. IX. 150/9, die Weiterverbreitung der Nummer 120 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 26 Oktober 1909 wegen des Artikels: „Adultero, Agiotatore, Srozzino, Chi?“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 29 Oktober 1909, Pr. IX. 151/9, die Weiterverbreitung der Nummer 342 der Zeitschrift: „Il Risveglio“ vom 27 Oktober 1909 wegen des Artikels: „In memoriam“ nach § 305 St. G. verboten.

Bl. 255 (11201)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 2 November 1909, Pr. I. 824/9, die Weiterverbreitung des Heftes 1 der Zeitschrift: „Nase Slovensko“, Kijev 1909, Koenik III. wegen der Stelle von „a to ona vlastenecka vlada“ bis „nemadarskyeh naadnosti“ des Artikels: „Vlada padla“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 1 November 1909, Pr. 81/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Jihoeske Ohlasy“ vom 3 Oktober 1909 wegen der Stelle von „243 miliony“ bis „spravedlive — lidove“ des Artikels: „Stare stesky“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntniße vom 2 November 1909, Pr. 95/9, die Weiterverbreitung der Nummer 126 der Zeitschrift: „Freiheit“ vom 28 Oktober 1909 wegen des Artikels: „Ungepflichkeiten, begangen durch die f. f. Gendarmerie!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntniße vom 2 November 1909, Pr. 63/9, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Novy Postovni Obzor“ vom 30 Oktober 1909 wegen der Stelle von „Otevreny list“ bis „svcho postup“ des Artikels: „Otevreny list“ und § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntniße vom 3 November 1909, Pr. 121/9, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmährerblatt“ vom 31 Oktober 1909 wegen des Artikels: „Powel“ in der Stelle von „Unerhört“ bis „ordnen wird“ und wegen des Artikels: „Briefkasten. Auf mehrere Anfragen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntniße vom 3 November 1909, Pr. 120/9, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana“ vom 29 Oktober 1909 wegen des ganzen Feuilletons: „Cerna Lhota“; des Artikels: „Volke Opatovice. Co to je?“ in der Stelle von „Dostal se nam“ bis zum Schlusse des Artikels: „Rozsirujme mezi lidem ceskym“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntniße vom 31 Oktober 1909, Pr. 18/9, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Glas malog puka“ vom 29 Oktober 1909 wegen des Entrefillets: „Pulicijastko hjesnilo i zuban“ nach § 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. с. Фірм. 465/9 Ст. I. 573 (10976)
Впис фирми заробкового і господарського стоваришєня.

Вписано в реєстрі заробкових і господарських стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: Криве.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Кривім, стоваришєня зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Криве дня 2 вересня 1909.

Предмет підприємства: Цілею спілки є старати ся о матеріальне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі погребі-пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торгівлі а то з фондів які спілка на ту ціль збирає при помочи спілочної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрцентовує вкладки шадничі;

в) підпирати творєня спілок і заробкових та господарських стоваришєнь в окрузі спілки.

Час трєваня: необмежений.

Дирекція: 1. Михайл Шпорлюк, господар в Кривім, настоятель заряду, 2. Іоан Шмуль, господар в Кривім, заступник першого, 3. Василь Красота, 4. Олекса Ткачук і 5. Михайл Стефанів, господарі в Кривім, члени заряду.

Підпис фирми: Спілку підписують настоятель заряду вглядно его заступник і один член заряду.

Оголошеня Спілки будуть уміщувати на таблиці прибитій на льокалі а в разі потреби в часописи для Спілок рільничих.

Уділи членів: один уділ виносить 10 кор.

Відвічальність: солідарна і необмежена.

Дата впису: 4 жовтня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 4 жовтня 1909.

Ч. с. Фірм. 492/9 Ст. I. 579 (10936)
Впис фирми заробкового і господарського стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарських стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: Хмільно.

Фірма звучить: Товариство господарско-кредитове „Народний Дім“, стоваришєня зареєстроване з необмеженою порукою в Хмільні.

Дата статуту: Хмільно дня 4 вересня 1909.

Предмет підприємства: Цілею стоваришєня є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробуту.

В тій цілі буде оно:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведєня спілочно-го господарства спільними силами своїх членів в їх хосєн,

б) уряджувати склади (магазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших землеплодів для своїх членів та в їх хосєн,

в) провадити для своїх членів торгівлю средствами поживи і предметами, потрібними для домашнього і рільничого господарства та для ремєсла і промєслу своїх членів,

г) займатися перетворюванєм продуктів господарських своїх членів і продажню вивторів своїх членів,

д) приймати капіталів до обороту за условлєним опрцентованєм,

е) уділяти лиш своїм членам дешєвих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промєслу.

Час трєваня: незначений.

Дирекція: 1. Йосиф Парфанюк, 2. Іван Думаньчук і 3. Павло Січевський, господарі в Хмільні.

Підпис фирми: Фірму стоваришєня підписують двох членів управи.

Оголошеня стоваришєня будуть уміщувати на таблиці прибитій на льокалі стоваришєня або в одній з львівських часописей, яку означити Надзираюча Рада.

Уділи членів виносить 20 корон.

Відвічальність необмежена.

Дата впису: 4 жовтня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 4 жовтня 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 391/9 (1) (11209 3—3)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Czajkowskich Sokalskiej przedtem w Grąziowej zamieszkałej,

której miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Wolfa Jarmarka w Grąziowej pozew o 551 kor. 71 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9 listopada 1909 o godzinie 9 rano w sądzie tym w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej Maryanny z Czajkowskich Sokalskiej ustanawia się pana Wincentego Gabryelskiego c. k. notaryusza w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Maryannę z Czajkowskich Sokalską w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 19 sierpnia 1909.

L. 18.786/pr. (11276 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie limanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 15 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 16 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 17 grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie limanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu dwu (2) członków;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. Vr. II. 2359/9 (252) (9817 2—3)

Edykt.

W sprawie karnej przeciw Janowi Gwizdakowi false Malinowskiemu Kurasiowi Bedyńskiemu o zbrodnię kradzieży w myśl § 376 p. k., wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów znalezionych w posiadaniu bądźto oskarżonego Jana Gwizdaka, bądźto w posiadaniu Kazimierza i Julii Godulów, u których Jan Gwizdak mieszkał, jako to:

1. zegarek metalowy zepsuty wartości 1 kor.,

2. jedna szpilka do krawatki rzekomo srebrna połączana wartości 50 hal.,

3. zegarek srebrny „Cyma“ Nr. 446193 wartości 20 kor.,

4. zegarek damski złoty Nr. 2104 wartości 35 kor.,

5. łyżeczka posrebrzana wartości 30 hal.,

6. torba ceratowa zniszczona wartości 30 hal.,

7. 3 sznurki koralu wartości 6 kor.,

8. parę spinek do manszetów wartości 10 hal.,

9. pularesik mały z lusterkiem wartości 2 kor.,

10. pulares ze skóry brązowej wartości 2 kor.,

11. lusterko kieszonkowe wartości 1 k. 20 hal.,

12. szpilka złota do krawatki wartości 5 kor.,

13. rewolwer wartości 5 kor.,

14. talia kart do grania wartości 40 hal.,

15. 6 łyżek wielkich wartości 12 kor.,

16. 12 widelców aluminiowych wartości 5 kor.,

17. 12 łyżeczek do kawy wartości 6 kor.,

18. 11 łyżeczek miniaturowych wartości 4 kor.,

19. książka Orzeszkowej „Myśli“ wartości 2 kor.,

20. 1 termometer wartości 1 kor.,

21. figurka wartości 50 hal.,

22. figurka dwa zające wartości 1 kor.,

23. figurka „murzyn“ wartości 80 hal.,

24. lustro składane wartości 1 kor. 50 hal.,

25. nożyce wartości 40 hal.,

26. 4 pary rękawiczek wartości 2 kor.,

27. pudełko z piór i 13 ołówków wartości 3 kor.,

28. okulary wartości 50 hal.,

29. 13 krawatek wartości 10 kor.,

30. pudełko z 6 nożami i widelcami wartości 7 kor.,

31. lekarski ciepłomierz wartości 3 k.,

32. sztylet (nóż) wartości 1 kor.,

33. pudełko z mydełkami wartości 1 k.,

34. etui wartości 2 kor. 40 hal.,

35. papierośnica z maszynką wartości 30 hal.,

36. szczoteczka do kapeluszy wartości 40 hal.,

37. 7 par męzkich kalesonów wartości 11 kor.,

38. sztuczka perkalu wartości 2 kor. 50 hal.,

39. 2 koszule męskie nocne wartości 2 kor.,

40. 4 stare ręczniki wartości 2 kor.,

41. koronka wartości 3 kor.,

42. chusteczka do nosa wartości 40 hal.,

43. sztuczka materyi granatowej wartości 1 kor. 50 hal.,

44. sztuczka muslinu wartości 1 kor. 80 hal.,

45. obrusik ręcznej roboty wartości 4 kor.,

46. szpilkę damską, obciążki, młotek wartości 1 kor., 60 hal.,

47. guma na podwiązki i kokarda, kluczyk,

48. kufer wartości 3 kor.,

49. kapa na łóżko wartości 2 kor.,

50. 12 łyżek, noży i widelców wartości 18 kor.,

51. 3 noże i widelec wartości 1 kor.,

52. kasetka wartości 1 kor.,

53. para bucików wartości 4 kor.,

54. 7 koszul męzkich wartości 21 kor.,

55. 23 chusteczek do nosa wartości 6 kor. 90 hal.,

56. 4 poszewki wartości 5 kor. 50 hal.,

57. 6 par manszetów, 5 par skarpetek, 9 kołnierzyków wartości 6 kor.,

58. 6 łyżeczek stołowych, szczotka,

59. 1 poduszka w nasypie wartości 5 koron,

60. termometer wartości 50 hal.,

61. prześcieradło wartości 1 kor.,

62. koc wartości 2 kor.,

63. 2 ręczniki wartości 2 kor.,

64. puszka na listy wartości 50 hal.,

65. para bucików wartości 3 kor.,

66. popielniczkę wartości 40 hal.,

67. obrazek wartości 30 hal.,

68. kłódkę wartości 1 kor.,

69. obraz wartości 50 hal.,

70. paspartu wartości 50 hal.,

71. 3 obrączki,

72. koszyk z prętów wartości 2 kor.,

73. szczotka wartości 50 hal.,

74. nóż wartości 80 hal.,

75. koronka wartości 50 hal.,

76. dwa szczyrtyki wartości 2 kor.,

77. 5 szczotek, koszule, manszety, chusteczki wartości 1 kor.,

78. chusteczka jedwabna wartości 1 k.,

79. prześcieradło wartości 2 kor.,

80. prześcieradło wartości 2 kor.,

81. ramka wartości 40 hal.,

82. cygarniczka i haczyk do butów wartości 1 kor.,

83. walizka skórzana wartości 3 kor.,

84. 2 koszule męskie wartości 3 kor.,

85. 2 koszule trykotowe męskie wartości 2 kor.,

86. para mesztów wartości 2 kor.,

87. 48 sztuk monet rozmaitego gatunku,

ażeby się w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc w tutejszym Sądzie krajowym karnym zgłosili i prawa swe do przedmiotów powyższych wykazali, gdyż inaczej przedmioty te w depozycie karno-sądowym przechowane, przez publiczną licytację będą sprzedane, a uzyskana cena kupna w myśl § 379 pk. funduszowi przypadłości na rzecz c. k. Skarbu Państwa przekazaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddz. II.

Kraków, dnia 25 września 1909.

L. cz. C. II. 359/9 (1) (11260)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Nucie Kamilowi 2 im. Salpetrowi, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczenizynie przez Pesię Ruchlę Salpeter zam. Sack pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 grudnia 1909 o godzinie 8 rano w b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Szabę Wassermana w Peczenizynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczenizyn, 19 października 1909.

L. cz. C. I. 297/9 (1) (11152)

Edykt.

Przeciw Onufremu Welijka, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Macieja Sałabana z Rudek pozew o 247 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony zo-

stał termin na dzień 1 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Onufrego Welijki ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Onufrego Welijkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, 30 października 1909.

L. cz. C. II. 256/9 (1) (11269)

Edykt.

Przeciw Szulimowi Majerowi 2 im. Triesterowi, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Taube Itte Weintraub i tow. pozew o uznanie wierzytelności w kwotach 100 złr. i 105 złr. za umorzony.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Szulima Majera 2 im. Triestera ustanawia się pana Kalmana Bergnera w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, 21 października 1909.

L. cz. C. I. 257/9 (1) (11198)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Janowi Krokowskiemu byłemu rządcy dóbr w Olejowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Założcach przez Edwarda Adolfa Weissa w Założcach pozew o uznanie pretensyi 400 kor. za umorzony.

Rozprawa odbędzie się dnia 27 listopada 1909 o godzinie 9 rano, pozwanego zastąpi kurator Tomasz Sanetra z Założiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Założce, 20 października 1909.

L. cz. C. II. 257/9 (1) (11268)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Weintraubowi, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Taube Itte Weintraub i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 324 ks. gr. Tyśmienica.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Salomona Weintrauba ustanawia się pana Kalmana Bergnera w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, 21 października 1909.

L. cz. C. I. 188/9 (2) (11256)

Przeciw Maksymowi Bendiuha, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Danyłę Krywokulskiego pozew o 370 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Maksyma Bendiuhy ustanawia się pana adwokata Juliusza Gizowskiego w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. C. II. 511/9 (1) (11285)

Edykt.

L. cz. C. III. 733/9 (1) (11124)
Przeciw Seńkowi Czerneckiemu po Janie gospodarzowi w Nowosiólkach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyśle przez dr. Józefa Bleichera adwokata w Przemyśle pozew o 254 kor. 7 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 listopada 1909 o godzinie 4 po południu sala Nr. 4.

Celem strzeżenia prawa Seńka Czerneckiego ustanawia się pana dr. Ehrlicha adwokata w Przemyśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Przemyśl, 23 października 1909.

Prez. 12/10 1909, L. 1201. Lh. 2018/9. (11318)

Po myśli postanowień § 13 ustawy z dnia 11 czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 66, oraz § 24—30 ustawy z d. 18 lutego 1878 Dz. u. p. Nr. 30 wyznacza się celem zbadania i ustalenia wszystkich okoliczności, mających wpływ na wysokość odszkodowania, zapłacić się mającego przez c. k. Skarb Państwa za grunta, pod budowę drogi wodnej: Kanał Odra-Wiśla zapotrzebowane, a prawomocnym orzeczeniem wyłączenia pod poz. 1—35 i 56 objęte, audyencyę na dzień 25 października 1909, o godzinie 11 30 na miejscu w Jaskowicach, a to przy przybraniu p. Adama Finka, właściciela dóbr w Krakowie, Wolska 21, Józefa Cieslewicza, właściciela dóbr Wadów p. Pleszów i Władysława Rippera, inżyniera w Wadowicach, jako ustanowionych znawców.

Przeciw uzdolnieniu znawców wolno stronom po myśli § 24 powołanej ustawy wnieść zarzuty aż do rozpoczęcia dochodzeń.

Zarazem dla wszystkich, którym z powodu niewiadomego miejsca pobytu lub z jakiegokolwiek innych powodów nie można doręczyć uchwały, tudzież dla nieobjętych mas spadkowych osób w międzyczasie zmarłych, ustanawia się kuratorem Andrzeja Smajka, naczelnika gminy Jaskowice i zarządza się doręczenie mu tych uchwał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwaryja, dnia 11 października 1909.

L. VII/a 3670 (11272)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Berisch vel Bernard Sigall zamieszkały we Lwowie, wniósł podanie 27 października 1909 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Skolem Miasteczku, powiat Stryj, w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 4 listopada 1909.

L. VII/a 3524 (11161)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Maurycy Oberländer, zarządca apteki w Rzeszowie wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 21 października 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ul. Czarneckiego, lub ulicy Sobieskiego, w całej ich rozciągłości, lub u wylotu ulicy Unii Lubelskiej, ewentualnie u wylotu ulicy otaczających plac św. Jura.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 24 października 1909.

L. VII/a 3631 (11273)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Samson Klahr, zajęty w aptece w Skafacie, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa 23

października 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarnopolu na Zarudziu, względnie na ulicy Matejki, lub Świętojańskiej, lub na innej ulicy Zarudzia.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby

się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 27 października 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Pociąg		Do Lwowa	Pociąg		Ze Lwowa
posp.	osob.		posp.	osob.	
przych. o g.		Na dworzec główny:	odch. o g.		Z dworca głównego:
12 10			12 45		
12 20	—	z Winnik.	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcucina.
2 30	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	2 50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	5 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szcucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.	—	3 50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Kołomyżowa
—	5 50	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	—	5 22	do Winnik.
—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	5 58	do Podhajec.
—	7 10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6 00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7 20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6 10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	7 25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	—	6 14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7 29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	—	6 20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8 00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	7 30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8 05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.	—	8 25	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8 05	z Jaworowa.	—	8 20	do Jaworowa.
8 55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	—	8 40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szcucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	9 05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
—	10 20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	9 10	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9 57	z Sianek, Sambora.	—	9 35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	11 15	z Podhajec.	—	10 40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11 45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	—	11 05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	12 00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	2 16	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	12 40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	—	2 23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmazia.
—	1 10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.	—	1 45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	2 50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa
—	2 00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	—	2 45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.) Oświęcimia.
—	2 05	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmazia, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.	—	3 15	do Krakowa.
—	2 15	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.	—	3 30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4 25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	3 40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka
—	4 50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	6 00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5 00	z Jaworowa.	—	6 12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	5 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kołomyżowa, Wieliczki, Szcucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6 16	do Podhajec.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6 30	do Jaworowa.
—	5 58	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.	—	6 55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
8 40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.	—	7 00	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów)
8 40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kołomyżowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szcucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	7 10	do Rawy ruskiej, Sokala
—	9 00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.	—	7 35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9 30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.	—	8 00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	10 38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9 58	z Podhajec.	—	10 45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10 30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11 10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11 00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11 15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szcucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	—	—	—	11 25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	—	—	—	11 35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:	
—	7 01	—	5 35
—	7 26	—	6 35
—	11 40	—	6 12
—	10 54	—	11 00
2 00	—	—	1 30
—	5 15	2 31	—
—	6 29	—	6 30
—	9 44	—	8 29
—	10 12	—	11 32
—	11 55	—	—

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:	
—	7 08	—	5 53
—	10 36	—	6 33
—	6 11	—	1 49
—	9 27	—	6 50
—	11 38	—	—

Pociągi lokalne.		Z dworca głównego:	
Na dworzec główny:		Do Brzechowic: od 1 października do 30 kwietnia 3 20 po poł. w dni powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2 01 po poł.	
Z Brzechowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5 11 po poł.		Do Winnik: codziennie 5 22 rano.	
Z Winnik codziennie: 12 10 w nocy.			

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze niarutowem a. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne a. k. kolei państwowych ul. Krakowskiej l. 5, drzwi nr. 67 w dniale powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTRROWANY”

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO”

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z ilustracjami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłumaczone, ilustrowane.

POEZYJE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe
BOLESŁAWA PRUSA.

„**GALICYA W OBRAZACH**”
z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa** stały dział obficie ilustrowany.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł ilustrowany.

Numery specjalne.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej płócienniej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie 6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie 13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie 27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie 7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie 14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie 28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„**CIEKAWY POWIEŚCI**”

który wychodzić będzie pod redakcją
ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1910-tym dodawane będą

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTRROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia społecznego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato ilustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Paczki, ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3.20. Karmelki 1.60. Ciuchnia Troczyńskiego. Lwów, Fredry,

Nabędę sumę hipoteczną na dom we Lwowie. Biuro kolejowe miejskie, Sokołowskiego, pasaż Hausmana, cyfra „714”.

Dam kaucję za pewnym interesem gwarantowanym hipotecznym, Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana pod „424”.

Zmiana lokalu!

Bogumił Pirkel,

optyk i mechanik przeniósł swój magazyn z ul. Akademickiej 16, na ul. Akademicką 1.3 we Lwowie naprzeciw magazynu dywanów W. Adamskiego i poleca okulary, ewikiery i t. p. artykuły optyczne.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjną.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek

w dużym wyborze i najnowszymi wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1.1.

„Wolne Stowarzyszenie techników dentystycznych dla Galicji we Lwowie” rozwiązało się na mocy uchwały powziętej na walnym zgromadzeniu odbytym dnia 19 lipca 1909.

Mieczysław Rosyk,
prezes.

Franciszek Ostrowski,
sekretarz.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekt wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Walne Zgromadzenie

członków Spółki Agronomów, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie,
odbędzie się

dnia 20 listopada 1909 r. o godzinie 4 po południu we Lwowie,
w lokalu Towarzystwa ul. Podleńskiego 8.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1908/09.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracji stow. zarobk. i gospod.
3. Zatwierdzenie bilansu.
4. Rozdział zysku za rok 1908/09.
5. Zmiana statutu §§ 1, 2, 14, 15, 29.
6. Wybór uzupełniający do Rady nadzorczej.
7. Wybór Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Sprawdzony bilans jest wyłożonym w lokalu Stowarzyszenia do przejścia dla członków (§ 31 statutu).

Prezes: Dr. Stefan Godlewski.

Miód potniał deserowy kuracyjny najlepszy twardy 7 kor. gęsto płynna patoka, rarytas miódoborów (moja specjalność) 7 kor. 50 hal. franko. Własne pasieki **Korzelewicz, em. Sauer, Iwaneczany.**

Przybory do pisania
najtaniej

STANISŁAW ABL.

Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Rydze kiszzone

w faskach po 5 klg. marynowane po 3.50. GRZYBY same białe czapeczki po kor. 7— za 1 klg. POWIDŁA w faskach 5 klg. po kor. 3— rozmaite gatunki jabłek i gruszek w jakiegokolwiek ilości po niskich cenach wysyła

M. KAMIEL SINDELA, Kossów.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurek
drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doberowy materiał na składzie.

PILIPTON

woda odmladzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiłym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

J. H. HARTOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków, Subiennice 20. Przemyski, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabyć.



JULIUSZ MEINL
LWÓW
ul. akademicka 2a.

KAWA

HERBATA

KAKAO

CZEKOLADA

Wykaz

4% obligacyj Gminy miasta Krakowa

z pożyczki koron 23,600.000, wylosowanych przy I-szem
ciągnięciu w dniu 2 listopada 1909 r.

Serya A. po 200 koron: Nr. 1959, 2015, 2722, 3337, 3403, 3452, 3576,
3928, 4217, 4716, 4763.

Serya B. po 1000 koron: Nr. 284, 402, 519, 647, 1534, 1929.

Serya C. po 2000 koron: Nr. 989, 1352, 1364, 1417, 2083.

Serya D. po 5000 koron: Nr. 11, 403.

Serya E. po 10.000 koron: Nr. 46, 532.

UWAGA: Wylosowane obligacje wypłacane będą w nominalnej wartości w dniu 1 maja 1910 w głównej kasie miejskiej w Krakowie.

Kraków, dnia 2 listopada 1909.

Miejska Izba obrachunkowa.

Dnia 30 listopada 1909 o godzinie 4-tej po południu
odbędzie się

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

fabryki kamienia sztucznego
i dachówek

Stow. zarejestr. z ogran. poręką we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Odbudowanie fabryki.

Lwów, dnia 9 listopada 1909.

Dr. Jakób Fruchtman.

Wilhelm Eberman.

Pólm. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przez wodę:



cesarskimi pospiesznicami i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Jorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata”.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Pólm. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.